PR

Cena numeru 2 zł.

GŁOS KUTNOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III PONIEDZIAŁEK 22 WRZEŚNIA 1947 ROKU NR. 260 (835)

Codzienny konkurs premiowy „Głosu"

CZYTELNICY!

Nie trzeba gromadzić kilkudziesięciu kuponów!

WYSTARCZY WYCIĄC NASZ KUPON PREMIOWY zamieszczony obok, wypełnić czytelnie i przesłać do Redakcji naszego pisma w ciągu trzech dni.

Już w środę dowiemy się, kto wygrał 15 MTR. PŁÓTNA POŚCIELOWEGO

Jutro zamieścimy KUPON NA KAPCE ZAKOPIAŃSKIE.

KUPON PREMIOWY z dnia 21. IX. 1947 r. na 15 mtr. PŁÓTNA POŚCIELOWEGO

Imię i nazwisko ....

Adres ....

Zakład pracy ....

Wyciąć i przesłać do redakcji „Głosu", Łódź, Piotrkowska 86, III piętro

Polska a odbudowa Niemiec

Przemówienie min. Modzelewskiego na sesji generalnej O. N. Z.



NOWY JORK. PAP. Na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Generalnego Narodów Zjednoczonych min. spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski wygłosił przemówienie, w którym oświadczył

„Już na długo przed rozpoczęciem obecnej sesji, mężowie stanu i prasa komentowali jej znaczenie i stawiali prognozy co do jej przebiegu. Wachlarz opinii obejmował rozmaite głosy, a w głosach tych, oświatlających tak czy inaczej poszczególne zagadnienie, odzwierciedla się też stosunek do samej organizacji Narodów Zjednoczonych. Podzielam zdanie tych, którzy twierdzą, że obecne zgromadzenie jest niezwykle ważne, zarówno ze względu na okres, w jakim się odbywa jak i na wagę spraw którymi się ma zająć.

Pragnę jednak na zagadnienia które stoją w tej chwili przed nami spojrzeć z szerszego horyzontu a mianowicie na tle całokształtu problematyki międzynarodowej. Dwa kompleksy zagadnień stoją przed nami w tej chwili: jeden to likwidacja skutków wojny a drugi to zagadnienie budowy pokoju. Zgodnie z decyzjami aliantów, każdy z tych kompleksów został przydzielony innemu organowi.

Organizacja Narodów Zjednoczonych zajmuje się tylko zagadnieniami pokoju. I słusznie. Precedensy w historii wykazują jak bardzo połączeniu obu problemów w ręku jednej instytucji zaciążyło na rozwoju wydarzeń. Rząd polski uważa, że podział ten powinien być w dalszym ciągu utrzymany aż do ostatecznej likwidacji wszystkiego, co stanowi dziedzictwo ostatniej wojny. Jeżeli dzisiaj wspominam o

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

Zgon La Guardii

NOWY JORK (PAP). — W sobotę w godzinach przedpołudniowych zmarł w Nowym Jorku b. burmistrz tego miasta oraz b. dyr. generalny UNRRA — Ficrello la Guardia.

Wygrane w codziennym konkursie „Głosu"

Wczoraj wieczorem w lokalu redakcji „Głosu" — Łódź, Piotrkowska 86, III piętro — została wylosowana kolejna premia naszego codziennego konkursu z dn. 18 września rb.

ZEGAR KREDENSOWY

wygrała ob. Bartłomiejczyk Feliksa, zamieszkała w Piotrkowie, ul. Limanowskiego 29 m. 20 pracownica Piotrkowskich Zakładów Drzewnych.

Ob. Bartłomiejczyk otrzyma nagrodę za pośrednictwem oddziału naszej redakcji w Piotrkowie.

Przeciw warcholstwu i dywersji

Narada aktywu włókniarzy PPR i PPS w Łodzi

Wczoraj odbyła się w sali kina „Bałtyk" przepełnionej po brzegi narada aktywu PPS i PPR robotników przemysłu włókienniczego miasta Łodzi. Naradę zagaił tow. Loga Sowiński I-szy sekretarz ŁK PPR, powołując na przewodniczącego tow. Wachowicza sekretarza wojewódzkiego PPS.

W skład prezydium weszli tow. tow.: sekretarz CKW PPS Tadeusz Ćwik, przedstawiciel KC PPR tow. Władysław Bieńkowski, przewodniczący KCZZ tow. Kazimierz Witaszewski, Duniak, Loga-Sowiński, Andrzejak, Baryła, Karbowiak, Burski, Karaczewski, Stawiński, Moczar i Hyra.

Piękny i wyczerpujący referat o sytuacji politycznej i gospodarczej kraju wygłosił tow. Ćwik, który w przemówieniu swoim wskazał na rolę i zadania obu Partii robotniczych w walce o realizację trzyletniego planu gospodarczego.

Tow. Witaszewski w gorących słowach przypomniał o pracy i walce łódzkiego robotnika w okresie zmagań z sanacyjną dyktaturą i okupantem hitlerowskim, wskazując, że w owych czasach fabryka Poznańskiego, która dzisiaj jest przedmiotem wichrzeń strajkowych, organizowanych przez elementy reakcyjne, była terenem, gdzie fabrykantom było najłatwiej znaleźć łamistrajków.

W ożywionej dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele poszczególnych fabryk, specjalne zainteresowanie wzbudziło przemówienie robotnika fabryki Poznańskiego, który w swoim sprawozdaniu zdemaskował nikczemne plotki puszczane w obieg przez pachołków reakcyjnych dla siania zamętu i przeciwstawienia się samorzutnemu przechodzeniu robotników na obsługę zwiększonej ilości maszyn. W czasie dyskusji zabierali głos tow. tow. Wachowicz, Baryła i inni, po czym podsumowania dyskusji dokonał w obszernym przemówieniu przedstawiciel KC PPR tow. Bieńkowski.

Atmosfera i podniosły nastrój panujący na sali dowodził, że klasa robotnicza Łodzi potrafi w sposób zdecydowany przeciwstawić się wszelkim próbom siania zamętu i dywersji na froncie gospodarczym. Wśród burzliwych oklasków zebranych postanowiono jednomyślnie domagać się od władz pociągnięcia do surowej odpowiedzialności wszystkich siewców prowokacyjnych plotek i wichrzeń strajkowych.

Rezolucja

Narada aktywu PPR i PPS robotników przemysłu włókienniczego m. Łodzi obradująca w dniu 20 września rb. w sali kina „Bałtyk" po wysłuchaniu referatów przedstawicieli CKW PS i KC PPR, oraz wyczerpującej dyskusji stwierdza, że:

1) Reformy demokratyczne i ofiarny wysiłek klasy robotniczej dały możność polskiemu światu pracy z otuchą patrzyć w przyszłość. Gdy we Francji i w Anglii, krajach o wiele bogatszych od Polski i w małym tylko stopniu dotkniętych przez zniszczenia wojenne klasa robotnicza jest wystawiona na ciągły wyzysk ze strony kapitalistów, kiedy we Francji robotnik otrzymuje zaledwie 200 gr. chleba, w Polsce sytuacja ludzi pracy ulega powolnej ale systematycznej poprawie w miarę wykonywania planu trzyletniego. W Polsce dalsza poprawa dobrobytu zależy od wysiłków samej klasy robotniczej.

Wytknięty przez Rząd plan produkcji przemysłu włókienniczego nie został w pierwszym półroczu w pełni wykonany w branży bawełnianej, wełnianej i włókien ciętych. Społeczeństwo ma prawo żądać od nas, włókniarzy, ażebyśmy wypełnili swoje obowiązki i nadrobili w drugim półroczu to, czegośmy nie wyprodukowali w pierwszym półroczu bież. roku.

Powiększenie wydajności pracy, przejście na zwiększoną obsługę krosien i wrzecion wpłynęło na zwiększenie zarobków tysięcy robotników. Wskazuje to pozostałym włókniarzom jedyną właściwą drogę do rzeczywistej poprawy bytu materialnego klasy robotniczej.

Wbrew plotkom rozsiewanym przez elementy reakcyjne i warcholskie jest faktem, że tysiące tkaczy i prządek, które przeszły na zwiększoną obsługę poważnie podwyższyło swoje zarobki.

Zwiększenie obsługi maszyn nie pociąga za sobą w naszych warunkach groźby utraty pracy przez kogokolwiek, pozwala jedynie uruchomić setki tysięcy wrzecion i tysiące krosien dotąd nieczynnych z powodu braku fachowej obsługi oraz dać krajowi miliony metrów tkanin dodatkowo.

Współzawodnictwo ogarnia już dziś tysiące przodujących robotników. Tysiące tkaczy i prządek dobrowolnie przeszły już na zwiększoną obsługę maszyn. Nastąpiła także poprawa w zaopatrzeniu fabryk w surowce i w materiały techniczne. Wszystko to czyni pełne wykonanie planu produkcyjnego całkowicie realnym.

W tymże czasie, kiedy przodujący ludzie klasy robotniczej przeszli na zwiększoną obsługę maszyn, zwiększając wydajność pracy i przyczyniając się do wzrostu produkcji, oraz podnosząc jednocześnie i swe zarobki i dobrobyt kraju reakcja i obce agentury przy pomocy szeptanej propagandy prowokacyjnych plotek usiłują siać fermenty i zrywać w ten sposób wykonanie planu trzyletniego.

Narada aktywu PPS i PPR żąda od każdego członka obydwu Partii Robotniczych ścisłego przestrzegania dyscypliny w pracy, porządku, troski o dobro swojego zakładu pracy, o wykonanie planu swojego warsztatu pracy, oddziału, fabryki. Trzeba, aby każdy pepesowiec i peperowiec nietylko potępiał warchołów, ale czynnie w sposób zdecydowany przeciwstawiał się próbom siania zamętu, rozsiewaniu kłamliwych prowokacyjnych plotek i próbom naruszania normalnego biegu pracy.

Każdy pepesowiec i peperowiec winien ostrzegać tych wszystkich, którzy idą pochopnie na przynętę prowokacyjnych plotek przed konsekwencjami lekkomyślnego postępowania ,przed utratą wynagrodzenia za ciągłość pracy, zmniejszeniem zarobków i utratą pracy.

Każdy pepesowiec i peperowiec obowiązany jest wyjaśnić nieświadomym robotnikom, że dając posłuch warchołom i agentom wroga, narażają siebie i swe rodziny na biedę i niedostatek.

Rząd Demokratyczny pełen troski o dobrobyt ludzi pracy, o przyszłość Narodu, w sposób zdecydowany zgodnie z obowiązującymi ustawami, będzie ścigał wrogów Ludu, warchołów i dezorganizatorów produkcji z całą surowością prawa.

Narada aktywu PPS i PPR wyraża przekonanie, że proletariat włókienniczy Łodzi, wierny swoim starym rewolucyjnym tradycjom położy kres szkodliwej kreciej robocie warchołów, usunie ich ze swoich szeregów, oczyści z nich nasze fabryki i zakłady pracy, oraz skieruje wszystkie swoje wysiłki na wykonanie planu produkcyjnego, na podniesienie wydajności pracy, na uruchomienie setek tysięcy jeszcze po dziś dzień nieczynnych wrzecion i tysięcy krosien, czekających na fachowe ręce tkacza czy prządki. Jedynie tą drogą dojdzie do poprawy warunków materialnych każdego robotnika, do realnej poprawy dobrobytu klasy robotniczej i całego pracującego Narodu.

Przyjęcie przez aklamację, wśród powszechnego entuzjazmu powyższej rezolucji jest dowodem, że aktywy partyjne na fabrykach w pełni doceniają wagę ciążących na nich obowiązków. Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki", zebrani rozeszli się aby na swoich terenach wprowadzać w czyn podjęte uchwały.

Szczegółowe sprawozdanie z tej imponującej manifestacji zamieścimy w następnym numerze.

Polska a odbudowa Niemiec

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

tej dwoistości zagadnień, to robię to dlatego, że sposób podejścia, że metody postępowania i merytoryczne decyzje w jednej dziedzinie muszą znaleźć nieuchronne odbicie w drugiej. **Niewłaściwe metody i praktyki w likwidacji skutków wojny, zbyt szybkie zatarcie różnic między agresorami, którzy stanowili największe niebezpieczeństwa dla nas i dla całego świata — a nami, którzy wyszliśmy z tej wojny tak bardzo zniszczeni, może spowodować** groźne konsekwencje dla dzieła pokoju. Tu leży **silna więź zagadnień. Dlatego w imieniu kraju, który ma pewien tytuł do** zabierania **głosu chcę mówić o obu tych sprawach.** Robię to ponadto i dlatego, że rząd polski przywiązuje **wielką wagę do Organizacji Narodów Zjednoczonych, że pragnie wzmocnienia jej autorytetu, jej należytego działania oraz chce w Narodach Zjednoczonych widzieć organizację, budującą pokój i czuwającą nad bezpieczeństwem międzynarodowym.** Uważam, że z dyskusji nad całokształtem problemów wyłonić się powinny wytyczne na najbliższy okres działalności Narodów Zjednoczonych. W zależności od tego jak te dwa zagadnienia będą rozwiązane, **decydować się będzie sprawa pokoju dla przyszłych pokoleń, a przecież to stanowi** najistotniejszy cel ONZ. Nie chcę w tej chwili mówić o mniej znanych w Polsce zagadnieniach likwidacji skutków wojny na Dalekim Wschodzie. Chciałbym poruszyć sprawę tych zagadnień w Europie, to jest **w tej części świata, która najbardziej od wojny ucierpiała i która jest nam, delegacji polskiej, najbliższa i najlepiej znana.**

Jednym z głównych zagadnień, jakie stoją przed nami jest **odbudowa zniszczonych krajów do normy zabezpieczającej rozwój obecnego pokolenia i wychowanie pokolenia następnego.**

Kiedy rodziła się Organizacja Narodów Zjednoczonych w ostatnim zwycięskim etapie wojny, alianci byli zgodni co do potrzeby przystąpienia do wzajemnej pomocy, **przede wszystkim w stosunku do sojuszników, którzy w walce przeciwko wspólnemu wrogowi rzucili na szalę wszystko, nie szczędząc ani życia ludzkiego, ani też dóbr materialnych. Tym samym przyczynili się oni do zwycięstwa i torowali doń drogę dla tych państw i krajów, które nie znalazły się pod okupacją nieprzyjaciela.** Taki był cel UNRRA, która położyła ogromne zasługi w pracy nad odbudową powojenną, dając wyraz solidarności Narodów Zjednoczonych i która niestety zbyt szybko zakończyła swą działalność.

Korzystam z okazji, żeby raz jeszcze wyrazić **wdzięczność tym wszystkim, którzy przyczynili się do dzieła UNRRA a w szczególności narodowi amerykańskiemu.**

Jeżeli z tego punktu widzenia spojrzymy na to, **co robi się dziś, kilka miesięcy zaledwie po zakończeniu działalności UNRRA, to dojdziemy do przekonania, że nastąpiło** pewne pomieszanie pojęć, daleko odbiegające od **myśli przewodniej naszej organizacji, od jej zasad a często też od litery Karty ONZ.**

W praktyce bowiem, już dziś są próby zacierania różnic między napastnikiem a napadniętym, między tym, który do końca wspierał napastnika, zachowując pozorną neutralność, a tym, który do końca wojny ponosił jej ciężary. Usiłuje się stworzyć nowe kryteria, nowy podział, który **odsuwa na bok szlachetną współpracę Narodów Zjednoczonych w czasie wojny. Współpraca ta zmierza** ła przecież **nie tylko do militarnego rozbrojenia faszystowskiego agresora, ale również do usunięcia źródeł nowych agresji, tak ściśle związanych z ogniskami faszyzmu.**

Już przy podpisywaniu Karty ONZ przedstawiciel Polski w zasadzie wskazał na to, że ośrodki faszystowskie o ileby pozostały, mogłyby się stać źródłem groźnych komplikacji politycznych. Z przykrością **stwierdzić trzeba, że w Hiszpanii nadal rządzi twór hitleryzmu: Franco — i że na terenie zachodnich Niemiec, akcja denazyfikacji i demokratyzacji nie usunęła od wpływu przedstawicieli hitleryzmu.**

Nowe kryteria niestety są wysuwane i z nich **rodzą się postulaty pomocy dla Niemiec i odbudowy Niemiec, w czasie, kiedy ofiarom napaści niemieckiej pomocy tej odmawia się.** W ten sposób usiłuje się przywrócić stan, jaki istniał przed rokiem 1939, a **więc stan, który doprowadził do wojny światowej.**

Na czym stan ten polega? Na tym, że w większej części Europy Niemcy miały stanowczą przewagę gospodarczą, która uzależniała ekonomcznie inne kraje europejskie, a tym samym torowała drogę do ich uzależnienia politycznego, a **stąd był tylko krok do agresji, do której przyczynić się może szybszy proces rekonstrukcji Niemiec. Należałoby stworzyć nową równowagę, która właściwie w tej chwili powstaje.**

Przyśpieszenie procesu odbudowy Niemiec oznacza powtórzenie błędów okresu międzywojennego oraz ich konsekwencji, co jest sprzeczne z interesami pokoju i bezpieczeństwa nie tylko bezpośrednich sąsiadów Niemiec, ale i całego świata.

Dlatego też uważamy, że wszelkie dążenia do przywrócenia dawnego stanu rzeczy są niebezpieczne, gdyż w ten sposób, **forytując agresora, nie likwiduje się skutków wojny, ale stawia się zręby pod taki stan rzeczy, który przy dalszym rozwoju musi stworzyć zarzewie nowej agresji.**

(Dokończenie zamieścimy jutro).

Udział Polski w pracach ONZ

NOWY JORK (PAP). — Polska reprezentowana będzie w poszczególnych komitetach Generalnego Zgromadzenia w następujący sposób:

1) **Komitet Polityczny:** minister Modzelewski, stały delegat w Radzie Bezpieczeństwa — dr. Lange, ambasador R. P. w Waszyngtonie — Winiewicz, dyrektor wydziału amerykańskiego MSZ — Żebrowski oraz dyrektor wydziału organizacji międzynarodowych MSZ — Lapter.

2) **Komitet do spraw rozbrojenia:** stały delegat Polski w komisji atomowej minister Złtowski oraz przedstawiciel Polski w komisji do spraw konwencji rozbrojeniowej minister Pruszyński.

3) **Komitet ekonomiczny:** dr. Oskar Lange, dyrektor Lapter i dr. Rudziński.

4) **Komitet społeczny, kulturalny i humanitarny:** przewodniczący dr. Oskar Lange, dyrektor Żebrowski, minister Pruszyński, attache ambasady w Waszyngtonie Kalinowska oraz dyrektor Lapter.

5) **Komitet do spraw powiernictwa:** poseł R. P. w Meksyku minister Drohojewski, minister Pruszyński oraz dyrektor biura prac kongresowych w MSZ dr. Manfred Laks.

6) **Komitet administracyjno-budżetowy:** zastępca stałego delegata Polski w Radzie Bezpieczeństwa dr. Suchy.

7) **Komitet prawny:** dr. Manfred Laks oraz dr. Rudziński.

8) **Specjalny komitet palestyński:** ambasador Winiewicz, który był szefem delegacji polskiej na specjalnej sesji Zgromadzenia Generalnego w sprawie Palestyny w maju br., minister Drohojewski oraz minister Pruszyński.

„Walka Młodych"

przynosi w każdym numerze najciekawsze, najbardziej aktualne wiadomości z życia młodzieży.

Bogate działy: sportu, rozrywek umysłowych, ciekawostki z kraju i zagranicy.

„Reportaż spod szubienicy" J. Fucika.

Czytajcie i prenumerujcie „Walkę Młodych"

Do nabycia w każdym kiosku, administracja, Warszawa, Smolna 13.

»Poradnik Oświatowy«

jest niezbędny dla każdego człowieka biorącego udział w życiu gospodarczym.

Do nabycia we wszystkich kioskach

Administracja Warszawa Smolna 13

Przeciw zmianom karty ONZ

wypowiedziało się szereg państw na sesji generalnej Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). — Piątkowe posiedzenie Zgromadzenia Generalnego ONZ miało naogół spokojny przebieg. Delegaci Indii, Szwecji, Brazylii, Grecji i Unii Południowo-Afrykańskiej przedstawili stanowisko reprezentowanych przez siebie państw w sprawach bieżących.

Przedstawiciele Indii i Szwecji w toku debaty niedwuznacznie, choć w formie nieco dyplomatycznej, **wyrazili wątpliwości, czy propozycje amerykańskie w sprawie wstępnych badań nad rewizją zasady jednomyślności mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa i utworzenia równoległego z Radą tymczasowego komitetu do spraw pokoju i bezpieczeństwa rzeczywiście wzmocnią Organizację Narodów Zjednoczonych.**

Pani Pandit Nehru w imieniu Indii oświadczyła, że istotną dla istnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych **nie jest zmiana Karty ONZ, czy poświęcanie energii na wprowadzenie do niej skomplikowanych poprawek, lecz podporządkowanie się wszystkich członków literze i duchowi Karty, jej zasadom i procedurze.**

Prof. Oesten Unden, oświadczył, że **„żadna zmiana karty ONZ, żadne przeredagowanie jej paragrafów nie zastąpi** podstawowego warunku pokoju, jakim jest harmonijna współpraca między wielkimi mocarstwami". Zdaniem delegata Szwecji, „zasada jednomyślności jest podstawowym postulatem Karty i **Rada Bezpieczeństwa winna zasadę tę stosować".**

W »Świecie Przygód«

znajdą czytelnicy w wieku 8—16 lat żywą i pasjonującą lekturę.

W każdym numerze trzy powieści rysunkowe, oraz interesująca powieść „Joe król Dzikiego Zachodu". Do nabycia we wszystkich kioskach. Administracja Warszawa, Smolna 13.

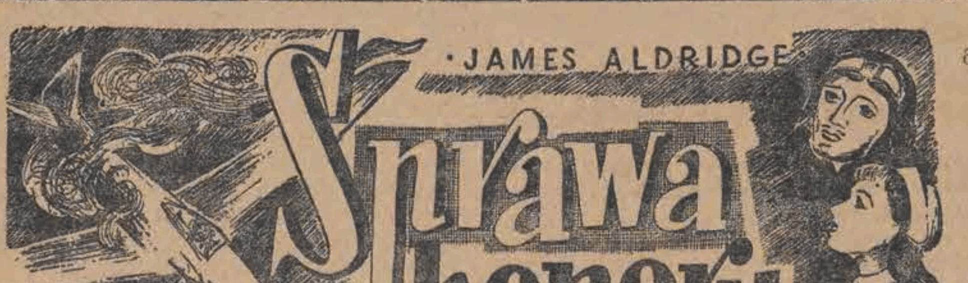
Dostawy zboża z Z. S. R. R.

WARSZAWA PAP. **W ramach zawartej umowy handlowej napływają do Polski codziennie transporty zboża ze Związku Radzieckiego.**

Według otrzymanych meldunków, **na punkty przeładunkowe w Przemyślu, Terespolu i Jagodzinie, nadeszło do 18 września rb. ogółem 48.021 ton zboża.**

Jacques Duclos u Prezydenta Bieruta

WARSZAWA, (PAP). — Prezydent R. P. przyjął w dniu wczorajszym w Belwederze na audiencji wiceprzewodn. francuskiego Zgromadzenia Narodowego tow. Jacques Duclos oraz kierownika wydziału propagandy partii komunistycznej tow. Etienne Fajon. W rozmowie uczestniczył kierownik wydziału zagranicznego KC PPR tow. Ostap Dłuski.



66

— Jestem zdecydowaną na wszystko odpowiedziała spokojnie i poważnie.

Zapanowało milczenie. Mały Grek nucił pod nosem jakąś piosenkę i usiłował nie zwracać uwagi na rozmawiających, aby im nie przeszkadzać.

— A co powiedzą na to twoi rodzice? — zapytała po pauzie Helena.

— Będą również zdziwieni. Pewnie pomyślą, że się zbytnio pośpieszyłem i zażądają szczegółów.

— Gdzie mieszkają?

— Na wyspie Man. To jest wys[illegible] w pobliżu szkockiego wybrzeża.

— Również tam mieszkasz?

— Tak. Ale więcej nie będę tam mieszkał. Nie chcę.

— Masz braci i siostry?

— Mam dwie siostry. Jedna mieszka z rodzicami, a gdzie przebywa obecnie druga — sam nie wiem. Przypuszczam, że w Londynie.

— Czy ładnie tam na waszej wyspie?

— Tak samo prawie, jak tu — wskazał ręką dokoła. — Pagórki, trawa — mgła.

— A czy tobie się tutaj podoba?

— Nie. Lubię dużo słońca. Mnie się podoba Egipt.

— Co robiłeś przed wojną?

— Nic specjalnego. Zajmowałem się wszystkim po trochu.

Nie chciał mówić o tym. Znów zapanowało milczenie.

— Co będziesz robił, gdy stąd odjedziemy? Przecież nie możesz latać. Masz jeszcze szwy na głowie. — usłyszał głos Heleny.

— Mylisz się. Już mogę latać — odpowiedział. — Będę latał, jeżeli tylko mamy jeszcze samoloty.

— A kto ci na to pozwoli?

— Pozwolą czy nie, — mniejsza z tym. Ale wszystko jedno — to są teraz jałowe rozważania.

Nagle poczuł znów przypływ złości. Istotnie, wszystko to było zupełnie niepotrzebne i jałowe. „Jak możemy zwyciężyć? Po co właściwie myśleć o tym? Albo wierzyć w zwycięstwo, albo nie sia dać więcej do samolotu. Niech to wszystko diabli porwą! Zawsze i wszędzie się spóźniamy. Nic nie mamy. Nawet samolotów. Zwiększamy produkcję i oni natychmiast zwiększają. W rezultacie zostajemy w tyle. Potrzebna jest reorganizacja. Łatwo powiedzieć — reorganizacja... A kto ją będzie przeprowadzał? Ci, u „góry" myślą tylko o własnych wygodach... A jeżeli ich zrzucić, to kogo posadzić? Nie, lepiej o tym nie myśleć... Nawet do lotnictwa wzięli nieodpowiednich ludzi... Taki Tap — jest szalenie nieostrożny — więc, po co lata? Kiedyś drogo za to zapłaci..." — Wszystkie te urywane myśli przemknęły mu przez głowę w ciągu kilku sekund.

— Ciekaw jestem, czy zostały nam jeszcze „Gladiatory" — powiedział nagle.

— Co takiego? — zdziwiła się Helena.

— To samoloty, na których latamy. Będzie cud, jeżeli zostały...

Im bardziej zbliżali się do Aten, tym większy stawał się popłoch i ogólne zdenerwowanie. Ciężarówka mknęła po asfaltowej szosie, prowadzącej przez przedmieście Aten. Za chwilę mieli być u celu.

— Przede wszystkim — do sztabu — powiedział Quell. — Później weźmiemy taksówkę i odwiozę cię do domu.

— Najpierw musisz udać się do szpitala.

— Z tym można zaczekać — odpowiedział Quell.

Spojrzał na małego Greka i dopiero w tym momencie przypomniał sobie, iż ten milczy od rana.

— Zapytaj, gdzie on chce jechać?

Helena przetłumaczyła pytanie. Grek spojrzał na Quella i odpowiedział:

— Chcę tylko dobrnąć do miasta.

— Pan musi wystrzegać się policji — zauważyła Helena.

— Będę ostrożny — odrzekł. Był szczęśliwy, że był blisko domu.

(d. c. n)

Warszawa — symbol naszej niepodległości

Ujrzymy ją jeszcze w całej krasie

Odbudowa Stolicy wielkim dziełem całego narodu

Odbudowa Warszawy. Ta sprawa jest bliska i droga każdemu Polakowi. I tym, którzy oczyma rozszerzonymi od grozy patrzyli na walące się budowle zabytkowe, kościoły, domy mieszkalne i tym, do których zdala dochodziły echa walk i cierpień bohaterskiego miasta — planowo niszczonego przez hitlerowskiego barbarzyńcę.

My, Łodzianie, za każdą bytnością w stolicy cieszymy się, że zmienia się, że żyje, że rośnie nasza wspólna Warszawa. Ale wciąż jeszcze bolą nas rany ruin, całe dzielnice straszące kikutami zburzonych, spalonych domów. Pragniemy wszyscy zabaczyć jeszcze za naszego życia to miasto nowe, piękniejsze, niż było, odbudowane przez nas i dla nas. Miasto — symbol niepodległego bytu narodowego.

Wielkie były dotychczas wysiłki państwa i narodu. Na gruzach naród zaczął budować stolicę kraju. Po kilku dniach wolności było już 15.000 mieszkańców w Warszawie — bez światła, bez wody. Dziwili się cudzoziemcy — gdzie mieszkają, jak żyją ci wszyscy ludzie, którzy mimo strasznych warunków tak są pogodni i ożywieni?

Dziś w Warszawie lewobrzeżnej mieszka 350.000 osób. 20 miliardów złotych kosztowała dotąd odbudowa stolicy. Tak wyraża się w cyfrach wysiłek narodu. Ale są zjawiska, są fakty, są uczucia, które kryją się za tymi cyframi. Trudno opisać entuzjazm i wielką miłość, która towarzyszy odbudowie każdego domu, oczyszczaniu z gruzów placu, czy ulicy. Robotnicy, chłopi i inteligenci z całego kraju — wszyscy Polacy pomagają w tym wielkim dziele odbudowy. I nie jesteśmy osamotnieni. Na ulicach Warszawy można zobaczyć przy pracy brygady młodzieży zaprzyjaźnionych narodów. Młodzi ze Związku Radzieckiego, z Jugosławii, z Bułgarii, Francji, Czechosłowacji — pomagają nam w odbudowie. Narody radzieckie pierwsze pospieszyły nam z pomocą sąsiedzką.

Śledzą za tempem naszej odbudowy przyjaciele, ale także i wrogowie. Bo Warszawa — to sprawa całej demokracji. Bo odbudowa tego miasta zniszczonego przez faszyzm to żywy symbol triumfu wolności, to żywy symbol nieugiętej woli narodu, który walczył i wywalczył swoją wolność.

Trwa miesiąc odbudowy stolicy, zainicjowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ob. Bieruta. Od naszej ofiarności zależą dalsze postępy odbudowy stolicy. Każda forma tej akcji jest celowa i potrzebna. Robotnicy i pracownicy fabryk biur i urzędów sami dobrowolnie decydują w jaki sposób przyczynią się do odbudowy miasta stołecznego.

Należy tylko w jak najprędszym terminie wpłacić tę serdeczną daninę. Trzyletni plan przewiduje odbudowę mieszkań dla 150.000 mieszkańców stolicy. Wszyscy przyczyńmy się do wykonania tego planu, wyrażającego uczucia i dążenia wszystkich.

Aby powstała nowa, wspanialsza, niż przed tym Warszawa. Duma i radość przyjaciół demokracji. Godna odpowiedź dumnego narodu — odpowiedź i przestroga dla wroga niemieckiego i jego protektorów.

TABLICA ZWYCIĘZCÓW

W dniu 19 września najlepsze wyniki w pracy osiągnęła tow. Lipińska, robotnica PZPB Nr 1. Pracując na sześciu krosnach wykonała ona normę w 164,3 procentach.

Tuż za nią znajduje się tow. Gołygowska, która wykonała 163,1 proc.

Tow. Korzeniowska, pionierka współzawodnictwa w Łodzi, wykonala plan w 149,4 proc.

W przędzalni PZPB Nr 1 najlepsze wyniki osiągnęły znowu Deredas Marta (na 1000 wrzecion 149,1 proc.) oraz Zaremba Zofia (na 1000 wrzecion 147,6 proc.).

Wachowski Józef na selfaktorze wykonał normę w 158,6 proc.

W PZPB w Pabianicach najlepsze wyniki osiągnęła Szydel Franciszka (na 6 krosnach 144,6 proc. normy) oraz Przybylska Helena przewijaczka — 140 proc.

W PZPB Nr 3 (d. Geyer) Wolski Stanisław pracujący na dwóch szerokich krosnach osiągnął 182 proc.

W PZPB Nr 7 tkaczka Łukomska Regina pracująca na czterech krosnach osiągnęła 151 proc. normy, a Wojciechowska Maria 149 proc.

W tejże fabryce przewijaczka Rosiak Maria osiągnęła 151 proc. normy.

W PZPB Nr 22 tow. Anynkiel Helena, pracująca na wrzecionach grubych, wyrobiła 157, 8 proc. normy, a Białkowska Franciszka na wrzecionach średnich wykonała 153,8 proc.

W dniu 18 września prządka Góralska Janina pracując na trzech stronach osiągnęła 194 proc. normy.

Na odbudowę Stolicy

Łódź i woj. łódzkie złożyło ponad 2 mil. 300 tys. zł.

Akcja zbiórki wśród społeczeństwa Łodzi i wojew. łódzkiego *na rzecz odbudowy Warszawy*, spotyka się z należytym zrozumieniem wśród mieszkańców Łodzi i województwa.

Dnia 20 bm. odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi konferencji prasowa, na której wojewoda łódzki ob. Szymanek poruszył stronę propagandową tej akcji i wskazał na konieczność dalszego ożywienia jej na łamach prasy łódzkiej.

Do tej pory w wyniku akcji na rzecz Odbudowy Warszawy na terenie Łodzi drogą kwest ulicznych, z wpłat osób prywatnych i organizacji, na ten cel wpłynęła kwota w wysokości *około 1 miliona 300 tysięcy złotych.* W jednym dniu Święta Lotnictwa na rzecz odbudowy Warszawy zebrano ponad 250 tysięcy złotych.

Z całego województwa i miasta Łodzi zebrano do dnia wczorajszego, około *2 miliony 300 tysięcy złotych.* Suma ta jednak jeszcze nie jest zupełna, albowiem z szeregu powiatów, jak np. z powiatu piotrkowskiego, do tej pory brak jest informacji dotyczących wyników zbiórki.

Dziś, dnia 21-go bm., w niedzielę do akcji zbiórki na rzecz Odbudowy Warszawy przystępują również i artyści scen łódzkich, którzy wystąpią z ruchomymi koncertami na samochodach, przejeżdżających wzdłuż głównych ulic w godzinach od 10-tej do 13-tej. Dziś odbędzie się również szeroko zakrojona, bo obejmująca wszystkie kina, teatry i lokale rozrywkowe zbiórka. *(Dz)*

Kto pierwszy?

W dniu 17 września w zespołowym współzawodnictwie najlepsze wyniki dnia osiągnęły PZPB Nr 16 (d. Niciarnia), które wykonały plan dzienny w 131,2 proc.

Na drugim miejscu znajdują się PZPB w Bełchatowie, które plan dzienny wykonały w 124 proc.

Nieźle pracowały tego dnia PZPB Nr 3. Przędzalnia średnioprzędna wyprodukowała 16.171 kg przędzy (100,8 proc.), a przędzalnia odpadkowa 5.820 kg przędzy (112,6 proc.).

Tkalnia wyprodukowała 85.777 m. tkanin, wykonując plan w 107,2 procent.

Młodzież akademicka

czyta tygodnik „Po prostu"

Do nabycia we wszystkich kioskach

Administracja
Warszawa
Smolna 13

»Świat Młodych«

ilustrowany tygodnik informacyjny dla młodzieży w wieku od 18-tu lat jest jednym z najlepszych, najbardziej interesujących czasopism w Polsce.

Piękny układ graficzny i doskonała treść oparta na współpracy najwybitniejszych autorów polskich czynią ze „Świata Młodych" żywą, pasjonującą lekturę dla każdego czytelnika.

W numerze 31-szym wielki konkurs z nagrodami

Czytajcie i prenumerujcie „Świat Młodych".

Do nabycia w każdym kiosku, administracja. Warszawa, Smolna 13.

Za dobrym przykładem

67 prządek „Wimy" przeszło na 4 strony



Stęperska Zenona



Domańska Lucyna

„W Polsce Ludowej jesteśmy panami naszego losu" — pisała do naszej redakcji tkaczka f. „Horak", Zenobia Sawicka.

Ta prawda coraz lepiej dociera do najszerszych mas włókienniczych Łodzi. Podniesienie produkcji, uruchomienie nieczynnych maszyn przysparza coraz więcej bogactw państwu ludowemu, a przede wszystkim przyczynia się bezpośrednio i natychmiast do poprawy bytu robotnika.

W PZPB Nr 5 („Wima") *przeszło na cztery strony 67 prządek z egipskiej przędzalni.* Są to:

1) Bartczak Anna, 2) Bańkowska Genowefa, 3) Kulik Janina, 4) Jawicz Władysława, 5) Przybył Józefa, 6) Obolska Antonina, 7) Florek Anna, 8) Kotkowska Stanisława, 9) Bloch Julia, 10) Dobroś Franciszka,, 11) Niedzielska Stanisława, 12) Lenoszczyk Maria, 13) Grzelak Janina, 14) Grzegorczyk Władysława, 15) Wiśniewska Teresa, 16) Desput Józefa, 17) Milczarek Małgorzata, 18) Anusik Józefa, 19) Błoszkiewicz Maria, 20) Jezierska Czesława, 21) Lojfert Irena, 22) Farbiarczyk Czesława, 23) Soszka Józefa, 24) Gawenda Stanisława, 25) Sibilska Zenobia, 26) Kalinowska Katarzyna, 27) Rykalska Urszula, 28) Wertna Władysława, 29) Szczecińska Teodozia, 30) Jetszyn Daniela, 31) Kasprzak Danuta, 32) Domańska Lucyna, 33) Krzyżańska Alicja, 34) Janusiak Weronika 35) Steperska Zenona, 36) Śliwka Janina, 37) Rozowska Emilia, 38) Wochna Maria, 39) Kucharska Karolina, 40) Golont Aleksandra, 41) Salomon Henryka, 42) Krawczyk Stanisława, 43) Rosińska Ludwika, 44) Andryszek Antonina, 45) Jendrzejak Ewa, 46) Łozikowska Natalia, 47) Guralska Janina, 48) Owczarek Janina, 49) Chorąża Helena, 50) Kluczyńska Michalina, 51) Musiałek Maria, 52) Pietroszek Maria, 53) Rosiak Helena, 54) Łuczak Antonina, 55) Napieracz Antonina, 56) Przybalska Genowefa, 57) Błaszczyk Maria, 58) Marchewka Józefa, 59) Punert Janina, 60) Dębińska Janina, 61) Bejm Weronika, 62) Żmijewska Weronika, 63) Przędkowska Maria, 64) Olszewska Zofia, 65) Wajszczyk Eugenia, 66) Ginter Józefa, 67) Możdżeń Maria.



Obalska Antonina



Anusik Józefa

Pierwsze prządki ob. ob. Obalska Antonina, Anusik Józefa, Domańska Lucyna, Steperska Zenona, swoim przykładem porwały za sobą znaczną część współpracownic. Pracują dla siebie, dla poprawy swego bytu już teraz i w przyszłości. Dla lepszego jutra klasy robotniczej i Narodu. *(B)*

PRZETARG

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO Nr. 2
w Łodzi, Al. Kościuszki 23/25

ogłaszają przetarg ograniczony

na kapitalny remont 4 dźwigów znajdujących się na terenie fabryki przy ul. Al. Kościuszki 23/25.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 1. 10. 1947 r. godz. 10.

Ślepy kosztorys i bliższe informacje Wydział Ruchu Al. Kościuszki 23/25.

Spekulacja zaskoczona

250 kontrolerów społecznych na mieście

Kontrola sklepów rzeźniczych, włókienniczych i papierniczych

...Wczesnym rankiem dnia 20 bm. w lokalu Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi rozpoczyna się *odprawa licznie zebranych przedstawicieli czynnika społecznego,* powołanego do współpracy z Delegaturą Komisji Specjalnej w Łodzi. Tak wielkiej ilości kontrolerów społecznych lokal Delegatury do tej pory jeszcze nie mieścił. Do akcji, której charakter i cel jest na razie jeszcze niewiadomy — stawiło się *około 350 kontrolerów,* w tej liczbie 100 podchorążych.

Punkt godzina 8 min. 30 odbywa się krótka odprawa. Tow. Bohdan, wiceprzewodniczący Delegatury Komisji Specjalnej, w krótkich słowach nakreśla cel i zadania wielkiej akcji kontrolnej: „Dziś odbędzie się kontrola zakładów rzeźniczych, sklepów włókienniczych i papierniczych". Na zakończenie tow. Madej apeluje do kontrolerów społecznych, by w czasie akcji zachowali się z godnością i spokojnie.

W rekordowym tempie formują się „trójki". Każda „trójka" zaopatrzona zostaje w spis detalicznych cen maksymalnych na artykuły przemysłowe, jak również w cennik na wyroby mięsne.

Z jedną z takich „trójek" udajemy się i my. W skład naszej „trójki" wchodzi podchorąży, robotnica jednej z łódzkich fabryk i członek fabrycznego Komitetu do Walki ze Spekulacją i Lichwą. „Trójka" ma wyznaczoną swą trasę, odcinek ulicy Piotrkowskiej. Nie ma jeszcze ósmej godziny. Sklepy włókiennicze i papiernicze są jeszcze pozamykane, ale sklepy masarskie już rozpoczęły sprzedaż. Do jednego z nich, w którym panuje gorączkowy ruch, wchodzi nasza „trójka". Nie wzbudzamy podejrzenia sprzedawcy, jak się okazało — właściciela sklepu. Większość kupujących zwraca się do właściciela sklepu rzeźniczego z prośbą o sprzedanie słoniny, której brak daje się odczuć w ostatnich tygodniach na terenie Łodzi. Stoimy z „boku", wolni od podejrzenia, dzięki czemu możemy słyszeć stereotypową odpowiedź sprzedawcy — „słoniny nie ma"... A jednak... Ten i ów, widocznie znajomy, *ukradkiem otrzymuje słoninę* w cenie — jak się potem okazało 380 złotych. Jeden z „trójki" prosi również o słoninę. — „Nie ma" — pada odpowiedź. Kontrolerzy legitymują się. Znajdują słoninę. Czemu się jej nie sprzedaje? Właściciel sklepu powiada: — „Mam mało słoniny, sprzedaję ją tylko znajomym, starym klientom". — „A dlaczego pobiera pan wyższą cenę 380 zł za kg, gdy winna kosztować 350 zł? Sklepikarz wykręca się nieudolnie. On ma „specjalne" koszty przewozu itd. Kontrolerzy spisują doniesienie. Wychodzimy. W trzech następnych sklepach rzeźniczych nie stwierdzamy nadużyć.

...Jest godzina 9-ta. Wchodzimy do sklepu z artykułami papierniczymi. Prosimy o flaszkę atramentu. Rachunek wynosi 75 złotych. Kontrolerzy legitymują się. Sprzedawcy zrzedła nieco mina, gdy poproszono go o rachunek od nabycia. Okazuje się że sprzedawca doliczał marżę zarobkową w wysokości 50 procent, gdy faktycznie dla atramentu wynosi ona 38 procent w handlu detalicznym. W dwu jeszcze skontrolowanych sklepach z artykułami papierniczymi „trójka" stwierdziła *pobieranie nadmiernych cen* za zeszyty szkolne, pocztówki i papeterie. Właściciele sklepów papierniczych nie spodziewali się kontroli. „Gdzie; jak gdzie, ale że panowie będą u nas kontrolę przeprowadzać..." — powiada jeden z właścicieli sklepów papierniczych. Akcja zaskoczenia powiodła się. *(Dz)*

LITERATURA i ŻYCIE

Ludzie sztuki i twórczość ludów ZSRR

Na marginesie występów Igora Moisiejewa w Polsce



Artystyczny kierownik zespołu, laureat premii Stalina, ludowy artysta Republiki IGOR MOISIEJEW

Zespół Państwowy Ludowego Tańca w ZSRR jest bodaj jedynym w całym świecie, który w swej twórczości jest całkowicie związany z ludem, z podłożem sztuki ludowej i w oparciu o to naturalne źródło swoich natchnień znajduje nowe drogi i formy własnych intencji twórczych. Mówiąc ściślej, zrodzony ze sztuki ludowej zespół rozwija, wciela tę sztukę, nadając jej nowe formy, przerabiając zasady tej sztuki w swym artystycznym laboratorium. Ciekawie przedstawia się historia tego zespołu oraz jego twórczość i jej podstawowe wytyczne.

IGOR MOISIEJEW — TWÓRCA ZESPOŁU

Igor Moisiejew jest zasadniczo baletmistrzem Wielkiego Teatru w Moskwie, w ramach którego pracował od 1924 roku. Poza zawodową pracą w teatrze, interesował się zawsze choreograficznym i muzycznym folklorem ludów Związku Radzieckiego, zbierając interesujące materiały w tym zakresie podczas licznych wyjazdów do najróżniejszych zakątków republik radzieckich.

Aby zapoznać wszystkie narody z tańcami i muzyką każdego z nich, należałoby stworzyć odpowiedni zespół, zadaniem którego byłoby zrealizowanie syntezy choreograficzno - muzycznej, opartej na wszystkich wzorach ludowych danych narodów. Drugim zadaniem takiego zespołu byłoby zgromadzenie całości, najbardziej celowej i barwnej, ludowej twórczości taneczno - muzycznej wszystkich narodów ZSRR.

W tym właśnie celu w 1937 roku w Moskwie z inicjatywy czynników rządowych i partyjnych, powstał Państwowy Zespół Ludowego Tańca, do kierowania którym został od razu powołany Igor Moisiejew..

TEATRY ŚWIETLICOWE — PODSTAWĄ POWSTANIA ZESPOŁU

Godnym uwagi i zanotowania jest fakt, że punktem wyjściowym, który właśnie doprowadził do zrodzenia myśli konieczności organizacji podobnego zespołu był festival świetlicowy, odbywający się w 1936 roku w Moskwie. Liczne zespoły świetlicowe zaprezentowały tam tańce ludowe, które z miejsca skupiły na sobie uwagę odpowiednich czynników.

Moisiejek otrzymał odpowiedzialne zadanie organizowania zespołu i wyszukania odpowiednich sił wśród amatorów świetlicowych i młodzieży szkół baletowych. Ten fakt stworzenia ważnej jednostki teatralnej z szeregów świetlicowych świadczy o stopniu zainteresowania działalnością świetlic, oraz poważnym i realnie czynnym stosunku teatrów zawodowych do świetlic na terenie ZSRR. Warto, aby i nasze teatry poważnie zastanowiły się nad tym.

I jeszcze jeden moment jest niezwykle ważny w twórczych intencjach zespołu Moisiejewa: zrodzony ze sztuki mas ludowych, zespół ten nie tylko czerpie z ludu podstawę swich twórczych poczynań, ale zwraca je ludowi w uszlachetnionej formie.

CELE, ZADANIA I CODZIENNA PRACA

Celem zespołu jest stworzenie w przyszłości zwięzłego dramatu sztuki choreograficznej, opartej o aktualne i historyczne zasady tańca, muzyki, obrzędów i podania ludowego. Na razie stworzone są teatralizowane tańce i nastrojowe obrazki rodzajowe, na przykład białoruska „Bulba", powstała z pieśni ludowej i dziś będąca niemal narodowym tańcem białoruskim.

Droga do tego prowadzi poprzez studia. W tym celu przy zespole w 1943 roku powstała szkoła. Kurs trwa 4 lata i idzie w parze z kursem normalnej szkoły średniej, bez ukończenia której nie wydaje się dyplomu szkoły zespołu. Wśród uczniów są dzieci od 10 lat i młodzież. Praca i studia nie są łatwe. Wstępujący do szkoły są poddawani surowej selekcji, celem której jest ustalenie utajonych zdolności baletowo - aktorskich. W szeregach uczniów Moisiejewa znajdują się przedstawiciele wszystkich niemal narodów radzieckich. Jest nawet Koreanka, Wima Pak. Są to przeważnie dzieci robotników.



„Chorumi" (Taniec adżarski) w reżyserii I. Moisiejewa



Epizod „Karoboczka" z rosyjskiej suity w reżyserii Igora Moisiejewa. Wykonanie: N. Kuźniecowa, L. Gołowanow.

ZESPÓŁ I SZKOŁA

Obecnie publiczność polska podziwiała szkołę oraz młodzież zespołową. Pokazane przez zespół tańce — to właściwie program jednego z popisów egzaminacyjnych szkoły.

Zasadniczy zespół znajduje się w Moskwie i przygotowuje się do nowego programu, przeznaczonego na Święto 30-lecia Rewolucji Październikowej. Na program ten złoży się nowa Suita Rosyjska, rozpadająca się na części: majówka w dawnej Rosji i I-szy Maj w ZSRR oraz choreograficzny obrazek sportowo-taneczny „Footbol".

CO MÓWIĄ RADZIECCY AKTORZY O POLSKICH TEATRACH

Mówiąc o zespole Moisiejewa należy przede wszystkim podkreślić jego niezwykle barwną i wyrazistą teatralność, przesiąkniętą nastrojowością, rytmiką harmonijnego ruchu, pełnego ognia, młodości i werwy. Młodość nie tylko z racji wieku wykonawców, ale młodość, uśmiech żywiołowej werwy, jako podstawy każdego tańca — to zasadniczy czynnik sztuki zespołu Moisiejewa. A młodość, ogień i zapał, sharmonizowane i technicznie udoskonalone — to przecież jest sedno organizmu prawdziwego teatru. Gdy kierownik literacko - artystyczny zespołu — Michał Bałakszejew mówi o polskich teatrach, przede wszystkim podkreśla wewnętrzną, głęboką „teatralność", żywiołową i pełną tej miary, co Ludwik Solski. Entuzjastycznie wyraża się o naszych muzykach ze skrzypaczką Umińską na czele. No, i nie szczędzi słów uznania pod adresem wnikliwej publiczności polskiej.

St. Powołocki.

Jerzy Kamil Weintraub

Tęsknota za lasem

Tam, gdzie się młode słońce łagodnie uśmiecha,
Odbite w liściach olchy, towarzyszki cienia,
zostawiłem me szczęście unosząc wspomnienia.
Jeszcze złote opieńki, jak zbłąkane echa
mych snów niedokończonych, tulą się i dzwonią
u pnia zrąbanej sosny, który się wynurza,
jak szczątek wysp omszałych nad podziemną tonią,
słojami wieków patrząc w podobłoczne wzgórza.
Ach, jeśliś kiedykolwiek z lasem się pobratał,
zostań z nim. Gdy odejdziesz, własneś serce rozciął.
O niewdzięczny, jakgdybyś cień za sobą
nie sprzymierzysz się więcej z liściastą wiecznością.
Tam gdzie każda malina jest muzycznym śladem,
a dębowe listowia muzycznym poczęciem,
z sennej rosy w poranku zbłękitnieniu bladym
zgarnąłem te wspomnienia, zostawiając szczęście.
Nie zliczyć ile marzeń, wracając uronił:
nie poznam ich, choć ziarnem kiełkują pod mchami,
na którym leżąc w półśnie patrzyłem spod dłoni
na niebo, co pachniało mgłą i poziomkami.
Ktokolwiek obojętnie z wiecznością się rozszedł,
nawisłą sklepieniem milczącego boru,
biedny jest. Lecz jeśli został w nim, choć odszedł,
biada mu: nie ukryje tęsknoty pod korą,
lecz jak drzewo rozdarte bólem świecić będzie,
sącząc czarną żywicę zgorzkniałą od wspomnień.
Tam gdzie trzeszczą iglice i chrzęszczą żołędzie,
tam, gdzie świat kolumnami milczenie zogromniał,
nie ma mnie. Więc tęsnotą rozdarty na dwoje
nad kamiennym przedmieściem w oknie lata stoję:
i patrzy w zakurzonych obłoków odpływy
lebioda, którą strzelił biednej ziemi skrawek
i łopuch z nad chodnika, jak karzeł złośliwy,
uśmiecha się grymasem kosmatych brodawek.

W tym miesiącu mija 4-ta rocznica zgonu Jerzego Kamila Weintrauba

Dyskusja o litetaturze współczesnej

Prowadzona już bodaj od pierwszych dni niepodległości na łamach prasy dyskusja na temat powieści weszła obecnie w nowe stadium. Czynnikiem pobudzającym stało się ostatnio przyznanie tegorocznej nagrody literackiej „Odrodzenia" Jarosławowi Iwaszkiewiczowi. „Nagrodzono tym razem nie tylko znakomitego pisarza za piękne książki; w osobie Iwaszkiewicza, jak pisze Kott, nagrodzono świetne rzemiosło pisarskie, w osobie Iwaszkiewicza oddano hołd literaturze dwudziestolecia". W ten sposób praktyczne skutki tegorocznej nagrody „Odrodzenia", przez przesunięcie akcentu na rzemiosło pisarskie, mogą pozostawać w sp[illegible]eczności z celami, jakie przyświecały wy[illegible]m krytyki marksistowskiej. Nie zapozn[illegible]czywiście znaczenia techniki, krytyka [illegible] starała się nakłonić pisarzy do podejmowania użytecznych społecznie tematów współczesnych.

Celowi temu służy postulat realizmu w literaturze, pojmowanego początkowo czysto formalnie, a potem wysuwanego jako zagadnienie właściwego widzenia człowieka i ukazania w powiązaniu z siłami ekonomicznymi, które go przede wszystkm określają i modyfikują. Postulatowi formalnie przyjętego realizmu odpowiada „Stolica" Gojawiczyńskiej, „Zaraz po wojnie" Andrzejewskiego, „Mystkowice wioska mała" Gałaja. Postulat szeroko pojętego realizmu treści znalazł wyraz w „Samsonie" Brandysa i „Porwanie Europy" Hertza.

Poważna większość powieści powojennych nie wykazuje cech współczesności. Nie rozwiązują bowiem one pytań, wobec których stoi obecnie każdy człowiek, nie określają nowego stylu życia i odczuwania. Większość powojennych powieści może dać zadowolenie estetyczne i obudzić zaciekawienie, niczego jednak w człowieku współczesnym nie rozstrzyga. Tworzone i wydawane obecnie dzieła nie odsłaniają horyzontów koniecznego rozwoju społecznego, nie ułatwiają wytworzenia się niezbędnych na nowym etapie historycznym impulsów.

W sytuacji takiej każda akcja świadomie czy nieświadomie opóźniająca rozwój współczesnej powieści jest wysoce szkodliwa. Stworzenie jej odpowiedniej przeciwwagi leży w interesie zarówno samej literatury, jak i prawidłowego kształtowania się nastawień ludowych w Polsce.

Próbą takiej przeciwwagi stał się artykuł Jana Kotta, ogłoszony w jednym z ostatnich numerów „Odrodzenia" pt. „Zoil albo o powieści współczesnej". Kott, jak antyczny Zoilos, krytykujący zjadliwie Homera, atakuje powojenną powieść za jej niewspółczesność. Zdaniem Kotta osłabienie wymagań formalnych przyśpieszy rozwój powieści w kierunku jej uwspółcześnienia, co w dalszym etapie nie wyklucza wysokiego poziomu rzemiosła, wypracowanego równocześnie na użytek nowych treści. Podkreślanie w chwili obecnej znaczenia rzemiosła artystycznego wytwarza skłonność do operowania starymi tematami, które ze względu na ich tysiąckrotne przepracowanie w ciągu długich lat wyrażają się łatwiej w artystycznych schematach kompozycji i wyrazu. Z drugiej strony dobieranie nowej treści do tradycyjnego rzemiosła może doprowadzić do jej zniekształcenia. Z wywodów Kotta wynika, że nowe treści winny stopniowo dochodzić do nowych, im tylko właściwych form artystycznego wyrazu. Tymczasem zaś należy otworzć wszystkie spusty na przypływ współczesnych, użytecznych społecznie tematów.

Celowi temu powinna również służyć nagroda literacka „Odrodzenia" jako instrument rozwoju naszej powieści, wskazujący właściwy jego kierunek. Tegoroczna nagroda „Odrodzenia" nie spełniła tej roli, orientując pisarzy i odbiorców literatury na rzemiosło artystyczne jako wartość literacką ponad wszystko. Czytelnik szukający w powieści odbicia swoich spraw zawiódł się w swoich nadziejach. Dobrze się stało, że artykuł Kotta podtrzymał te nadzieje, które następnie pogłębił rozumnie artykuł Stefana Żółkiewskiego, ogłoszony w „Kuźnicy".

Publiczna dyskusja na temat literatury współczesnej, jaka odbyła się przed kilkoma dniami w Klubie Pickwicka w Łodzi, dała dowody pewnego odwrócenia się czytelnika od powieści, operującej przestarzałą, nieużyteczną obecnie konstrukcją losu ludzkiego, mimo tematycznego związania z wydarzeniami ostatnich lat. Czytelnik współczesny oczekuje wielkiej powieści, która by go uczyła i kształtowała.

Ir.

Jedność ludzi pracy

Światowa Federacja Związków Zawodowych

Wiadoma jest każdemu niecna robota „grubych ryb" kapitału międzynarodowego, mająca na celu wyrwanie ludowi pracy i narodom miłującym wolność owoców ich zwycięstwa nad hitlerowskim barbarzyństwem. Są jednak w świecie siły, które potrafią pokrzyżować kombinacje reakcji międzynarodowej. Jedną z najpotężniejszych tych sił jest *Światowa Federacja Związków Zawodowych.* Sam fakt istnienia tej Federacji jest żywym przykładem świadomej woli robotników do zrzeszania się i jednolitego działania w obronie pokoju i wolności, *w obronie praw i zdobyczy ludu pracującego.* Na posiedzeniu swym w Pradze w czerwcu br. Rada Generalna Federacji zleciła swemu sekretarzowi, tow. Louis Saillant (wybitny działacz francuskiej partii socjalistycznej) wydanie odezwy do pracujących całego świata. W odezwie tej widzimy jasno i wyraźnie mocne stanowisko klasowe i demokratyczne.

Oto niektóre wyjątki z tej odezwy:

„Przeszło już dwa lata od czasu zwycięstwa wojennego nad faszystowskimi napastnikami, hitlerowskimi Niemcami i imperialistyczną Japonią, ale trwały pokój dotąd jeszcze nie został ustalony. Cele, o które z takimi cierpieniami i stratami istnień ludzkich walczyły miłujące pokój narody, jeszcze nie zostały osiągnięte.

Faszyzm został rozbity na polu walki. Lecz jego korzenie i ideologia, zawarte we władzy kapitalistycznych monopolów nad życiem i dobrobytem narodów, jeszcze nie są zniszczone. Siły reakcji, organizowane i kierowane przez właścicieli trustów, oraz kapitalistycznych karteli, rozpoczęły nowy atak na stopę życiową i prawa demokratyczne

Atak ten stara się osiągnąć wszędzie powodzenie, dzięki niemu w Hiszpanii w dalszym ciągu panuje reżim Franco, nie bacząc na bohaterską walkę narodu hiszpańskiego, podtrzymywanego przez całą postępową ludzkość. W niektórych innych krajach, jak np. w Grecji, Iranie, Chinach, Brazylii i Egipcie wolne i niezależne Związki Zawodowe są uciskane lub likwidowane. W krajach tych klasa pracująca znajduje się w bardzo ciężkich warunkach bytowania.

W wielu krajach kolonialnych wciąż jeszcze panoszą się nieludzkie formy wyzysku mas pracujących, dążność narodów do samostanowienia tłumi się tam siłą. W innych znów krajach reakcja narzuca klasie pracującej surowe ustawy antyrobotnicze, odmawiając jej najelementarniejszych praw związkowych, osłabiając jej organizację.

Monopole kapitalistyczne korzystają ze swej potęgi gospodarczej w celu wzmożenia wyzysku pracy ludzkiej. Żądają one, aby krajom zniszczonym przez wojnę zostały narzucone antydemokratyczne i nie do przyjęcia stosunki polityczne, jako warunek udzielenia im jakiejkolwiek pomocy gospodarczej. W krajach pozostających w tyle, lub mało rozwiniętych w dziedzinie ekonomicznej, interwencja monopolów idzie w parze z uciskiem politycznym, sprzecznym z prawem *narodów do samookreślenia.*

Monopole te, chciwe i nienasycone, uciekają się do swej władzy ekonomicznej w walce przeciwko ruchom demokratycznym. Wywołują one a potem podtrzymują szaloną myśl o nowej wojnie światowej.

We wszystkich krajach wszyscy pracujący bez różnicy stanowisk powinni okazać zdecydowany sprzeciw tej niebezpiecznej fali. Wola narodu każdego kraju powinna położyć kres działalności tej reakcyjnej mniejszości, propagującej nową wojnę i popierającej wszystko to, co jest antydemokratyczne, w każdej części świata.

Światowa Federacja Związków Zawodowych narodziła się w dni okrutnej walki w czasie drugiej wojny światowej z faszystowskimi napastnikami. Jest ona wyrazicielką wszystkich mas pracujących w walce o demokrację i pokój. Głos jej będzie o tyle potężniejszym, a autorytet — o tyle większym, o ile miliony robotników i robotnic, z których się ona składa, przyczynią się do tego swymi wysiłkami.

Dlatego też zwracamy się do wszystkich pracujących świata, aby poparli oni wszelkimi siłami Światową Federację Związków Zawodowych i aby postępowali energicznie i mężnie w celu zrealizowania programu jej działalności.

Siły reakcji są potężne. Lecz masy pracujące świata są siłą potężniejszą i bardziej zdecydowaną, która może zmusić do liczenia się z sobą dzięki swej liczebności i woli.

Silnie zorganizowanym, mężnie zespolonym masom pracującym, zrzeszonym w szeregu Światowej Federacji Związków Zawodowych, nie może przeszkodzić żadna siła w osiągnięciu zwycięstwa w walce o pokój, demokrację, bezpieczeństwo, o lepsze i szczęśliwsze życie dla wszystkich narodów.

Kronika morska

POŁOWY MORSKIE W SIERPNIU RB.

Stan pogody w sierpniu nie był zbyt sprzyjający połowom. Częste sztormy, silne wiatry i wysoka fala ograniczały wyjazdy rybaków, zwłaszcza łódkowych na morze. Silne wiatry spowodowały również odpływ ryb od brzegów.

Mimo tych niesprzyjających warunków atmosferycznych i okresu żniw, w którym rybacy częściowo byli zajęci przy gospodarstwach rolnych, połowy rybackie pod względem ilościowym zwiększyły się w porównaniu z miesiącem lipcem. Ogółem połowy dostarczyły 2.476.351 kg ryb, wartości 62.371.820 złotych (w lipcu 2.323.957 kg, wartości 60.199.162 zł.)

Stan ten osiągnięto dzięki zniesieniu ograniczeń w terminach połowów. Głównym przedmiotem połowów był *dorsz.* W zatoce Puckiej i okolicy Jastarni pojawiły się w małych ilościach makrele i szproty.

Połowy dalekomorskie po raz pierwszy w okresie powojennym *przekroczyły 1000 ton w ciągu miesiąca.*

Wezwanie do współzawodnictwa

Robotnicy fabryki Nr. 14 w Białej czekają na odpowiedź włókniarzy łódzkich



K. Łodziana

W fabryce Nr 14 w Białej (d. „Tislowitz") *szeroko rozwinęło się współzawodnictwo zespołowe i indywidualne.* Odbyły się już wspólne narady fabrycznych kół PPR i PPS, poświęcone sprawom solidarnego wysiłku robotników. Należy zaznaczyć, iż podobne, rozszerzone narady przy udziale dyrektora, Rady Zakładowej, sekretarzy kół PPR i PPS, przodujących pracowników — odbywają się regularnie przy czym omawiane są wszystkie ważniejsze sprawy, związane z produkcją oraz wykonaniem planu.

CO MÓWI DYR. PIECZORA

— W fabryce — opowiada naszemu wysłannikowi dyr. Pieczora — pracuje 529 robotników. Umysłowych pracowników mamy 39.

Plan sierpniowy został wykonany w 129 procentach. Pierwsze dni września ściślej mówiąc, do 9 bm. — wykazały wykonanie w 107 procentach.

Robotnicy nasi dobrze rozumieją znaczenie istotne akcji współzawodnictwa w zakresie podniesienia produkcji. Jest to w istocie swej ambitny ruch, łączący w sobie osobliwy wysiłek sportowy z wrodzoną człowiekowi pracy ambicją zawodową. W warunkach obecnych podstawą tego ruchu jest *zdrowa solidarność klasy robotniczej,* dążącej do podniesienia dobrobytu i stopy życiowej własnej oraz ogółu.

CZOŁOWI LUDZIE PRACY „TISLOWITZ" ZWRACAJĄ SIĘ DO ŁÓDZKICH WŁÓKNIARZY

Rozmawiamy z rekordzistami fabryki. Wśród nich są tkacze, przędzacze, cewiarki, niciarki oraz snowaczki. Wszyscy pytają o sytuację na odcinku współzawodnictwa w Łodzi, interesują się pracą łódzkich kolegów. Pada decyzja — *wezwać do współzawodnictwa łodzian.* Grupa rekordzistów i rekordzistek prosi naszego wysłannika o przekazanie wezwań do współzawodnictwa łódzkim towarzyszom pracy. Poniżej drukujemy dwa wezwania włókniarzy z Białej — pozostałe z nich ogłosimy w jednym z najbliższych numerów.

WEZWANIE

Ja, Kastelik Rozalia, snowaczka w firmie Bielskie Zjednoczenie Przemysłu Wełnianego Państwowa Fabryka Nr 14, dawniej Fryderyk Tislowitz, wzywam do współzawodnictwa koleżankę łódzką.

Moja norma — 191,2 procent. Zobowiązuję koleżankę do wyrobienia takiej samej normy.

Biała, dnia 10 września 1947.

Za zgodność podpisu
Przewodniczący Rady Zakładowej
Łodziana Karol

WEZWANIE

Ja, Waluś Józef, przędzarz, pracujący w firmie Bielskie Zjednoczenie Przemysłu Wełnianego Państwowa Fabryka Nr 14, dawniej Fryderyk Tislowitz, wzywam do współzawodnictwa prządkę, lub przędzarza łódzkiego.

Wyrabiam normę 140 procent i zobowiązuję kolegę do wyrabiania takiej samej normy.

Biała, dnia 10 września 1947.

Za zgodność podpisu
Przewodniczący Rady Zakładowej
Łodziana Karol.



Waluś Józef



Kastelik Rozalia

NA WOKANDZIE

2-ch konfidentów gestapo

stanie przed Sądem w Łodzi

W najbliższym czasie przed Sądem łódzkim odbędą się dwie sprawy agentów gestapo łódzkiego.

Stanisław Kendrzyński w czasie okupacji należał do ZWZ, a następnie do A. K. W 1941 roku został aresztowany i podpisał zobowiązanie współpracy z okupantem za cenę wolności. Ponieważ wielu członków organizacji podziemnej było aresztowanych, kierownictwo zorientowało się, że „sypie" Kendrzyński. Wtedy organizacja wydała na niego wyrok śmierci. W 1944 roku w Kendrzyńskim obudziło się sumienie — ostrzegł on wielu członków organizacji przed aresztowaniem i umożliwił im ucieczkę. Gestapo jednak zorientowało się, że prowadzi on podwójną grę i zarządziło poszukiwania za nim. Kendrzyński wyrokiem Standgerichtu został skazany na karę śmierci udało mu się jednak zbiec z niemieckiego więzienia.

Rozprawa wykaże, w jakim stopniu Kendrzyński przyczynił się do wykrycia kierownictwa A. K. na terenie Łodzi. W aktach sprawy figurują bowiem zeznania świadków, z których wynika, że przez niego została aresztowana znana na terenie Łodzi łączniczka A. K. — Halina Kłąb i pułkownik „Walter".

Drugi konfident, którego sprawa odbędzie się niebawem, to Ryszard Skrzydliński, agent Kripo, Urzędu Celnego i gestapo. Jego urzędowy pseudonim brzmiał „Schultz". Wydawał on nie tylko Polaków, ale nawet i Niemców, między innymi volksdeutscha Wuttke za sabotaż gospodarczy. Niemcy wysłali Skrzydlińskiego specjalnie do Warszawy, by śledził organizacje podziemne. Był on w stałym kontakcie z Messingem „patronem" konfidentów łódzkich i z Bayerem — szefem wydziału N — który był instancją nadzorczą wydziału konfidentów.

Skrzydliński za afery natury gospodarczej został wreszcie przez Niemców wysłany do obozu karnego w Mauthausen.

Obydwie sprawy ze względu na swój niecodzienny charakter wzbudzają zrozumiałe zainteresowanie.

Oszustwo i paserstwo nie popłacają

Komisja Specjalna czuwa

Swego czasu podawaliśmy o nadużyciach popełnianych przez Marię Komisarczyk, prowadzącą legalnie w domu, gdzie zamieszkuje, tj. w Łodzi, ul. Ludwika Nr 16, nawijanie nici. Maria Komisarczyk nie zadawalniała się przeznaczonymi jej z rozdzielnika przydziałami przędzy i postanowiła skupywać przędzę, kradzioną w fabryce państwowej, stając się w ten sposób paserką. To również nie zadawalniało chciwej wiecznie spekulantki. Wpadła więc na ciekawy pomysł. Przędzę zakupioną z państwowej niciarni nawijała na tzw. „lipne szpulki" w ilości ca 200 m, sprzedając później, jako szpule o zawartości 1000 m nici. Proceder ten uprawiała przez długi okres czasu. Ale skutki tego okazały się opłakane, bowiem Komisja Specjalna, chcąc odzwyczaić Marię Komisarczyk od paserstwa i oszustwa, skierowała ją do obozu pracy na okres 18 miesięcy. Nieuczciwość i paserstwo nie prowadzi do wzbogacenia się.

Przekonała się o tym również Katarzyna Załuska, właścicielka restauracji w Łowiczu przy ulicy Nowy Rynek Nr 28. Załuska oskarżona była o uchylanie się od płacenia podatków na rzecz Skarbu Państwa w okresie od 1945 roku do połowy 1947 roku. W toku dochodzenia wina Załuskiej została w całej rozciągłości udowodniona. Za szkodliwą działalność gospodarczą i złośliwe uchylanie się od płacenia podatków skierowana została do obozu pracy na okres 6 miesięcy. Tego rodzaju działalność jest szczególnie szkodliwa w okresie odbudowy kraju i wyrok Komisji Specjalnej winien być zimnym tuszem dla wszystkich oszustów i nieuczciwych podatników.

Uprawianie handlu łańcuszkowego nie popłaca. Przekonali się o tym Władysław Maciaszek, zam. w Łodzi przy ul. Sadowej Nr 14 m. 2, właściciel sklepu spożywczego, i Mendel Boksenbaum, zam. w Łodzi przy ul. Więckowskiego 62, kupiec. Postanowili oni zrobić dobry interes na nafcie, wykorzystując duży popyt na tego rodzaju artykuł. Nie wykazując właściwego obrotu naftą, zarówno Boksenbaum, który sprzedał naftę Maciaszkowi, jak i Maciaszek, sprzedając ją robotnikom, pobierali za nią wygórowane ceny i dopuszczali się typowego szkodnictwa gospodarczego, handlując systemem łańcuszkowym. Otrzymali za to należną karę, wymierzoną przez Komisję Specjalną — tj. po 2 miesiące obozu pracy.

ODPOWIADAMY NA LISTY

A. LASKOWSKI. Prosimy zgłosić się do naszej redakcji w godz. między 9—10-tą rano.

M. PIOTROWSKI. Sprawę Waszą przekazaliśmy właściwym czynnikom.

ZDISŁAW Z-NSKI. Radzimy zwrócić się po informacje do Centralnej Oficerskiej Szkoły Pol.-Wych. ul. 11-go Listopada 63.

ŚLADEM NASZYCH ARTYKUŁÓW

O. U. L. wyjaśnia

W związku z umieszczoną notatką w „Głosie Robotniczym„ z dnia 13 września 1947 r. w dziale „Interpelacje naszych czytelników" p. t. „Zbędna biurokracja", Okręgowy Urząd Likwidacyjny nadsyła nam następujące wyjaśnienie:

Rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 17 kwietnia 1947 r. uległy likwidacji kasy specjalne przy okręgowych urzędach likwidacyjnych i Ministerstwo Skarbu zarządziło pobór należnych opłat przez wpłaty na P.K.O.

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Łodzi wystąpił do odpowiednich władz z wnioskiem o zezwolenie na inkaso należnych opłat przez O. U. L.

Do czasu uzyskania ewentualnej zgody obowiązuje jednak tryb ustalony powyższym rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu.

W 3-cią rocznicę likwidacji ghetta

Komisja Koordynacyjna Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego w Łodzi, Żydowskiej Kongregacji Wyznaniowej oraz Ziomkostwa Łodzian urządza w niedzielę, dnia 28 bm. w 3-cią rocznicę likwidacji Getta Łódzkiego uroczystości żałobne o następującym programie: Godz. 9.15 — wmurowanie tablicy pamiątkowej na cmentarzu żydowskim, połączone ze składaniem wieńców przez delegację godz. 11.15 — uroczysta akademia żałobna w Teatrze Wojska Polskiego.

Głos Kobiet

Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy — to motor dźwigający z ruin Warszawę

Małżeństwo przez pełnomocnika

Z pewnością nie wszystkie nasze Czytelniczki wiedzą o niezwykle ważnym i pożytecznym przepisie, który wprowadziło nowe prawo małżeńskie, a który ułatwia w ściśle ustawą określonych wypadkach zawarcie związku małżeńskiego. Ustawodawca nazwał zbiór tych przepisów **„małżeństwem przez pełnomocnika"**.

Zwłaszcza obecnie zdarza się często, że wojna rozdzieliła parę ludzi, mających zamiar pobrać się i uniemożliwiła im połączenie wspólnych losów. Odległość rozdzielająca ich, częstokroć odległość dwóch różnych krajów, czy nawet półkul — wydaje się nie do pokonania przy zawarciu ślubu. Innym znów razem nagłe powołanie do służby w armii czynnej przyszłego małżonka oddala go od narzeczonej na czas nieograniczony i brak urlopu z wojska znów staje się przyczyną odwlekania małżeństwa. Wreszcie choroba, czy szereg innych życiowych, trudnych do przewidzenia okoliczności zmuszają do odłożenia małżeństwa na termin nieokreślony. Wszystkie te wypadki przewiduje ustawa i właśnie do nich stosuje tzw. „małżeństwo przez pełnomocnika".

Jak się przedstawia taki ślub w praktyce? Otóż mężczyzna, chcący wstąpić w związek małżeński i to taki, który z jednej z wyżej wymienionych przyczyn nie może dokonać tego osobiście **wybiera sobie swego rodzaju teoretycznego „zastępcę" — pełnomocnika, który otrzymuje od niego dokument na piśmie, poświadczonym** urzędowo — z wymienieniem powodów pełnomocnictwa, dokładnym nazwiskiem, datą urodzenia i miejscem zamieszkania narzeczonej. Właściwy **Sąd Grodzki rozstrzyga następnie na posiedzeniu niejawnym ,czy zachodzi istotnie ważny powód** do zawarcia małżeństwa przez pełnomocnika i **wydaje zezwolenie** na zawarcie takiego ślubu w Urzędzie Stanu Cywilnego, lub pełnomocnictwo odrzuca. Sąd Grodzki w Łodzi załatwił już kilkanaście tego rodzaju podań i to wszystkie pozytywnie.

Po otrzymaniu zezwolenia z Sądu Grodzkiego pełnomocnik wraz z narzeczoną udają się do Urzędu Stanu Cywilnego, gdzie składają oświadczenie o wstąpieniu w związek małżeński i — mimo nieobecności małżonka — **żona otrzymuje wyciąg aktu małżeństwa.**

Jakie są teraz **następstwa prawne** w tak niezwykły sposób zawartego małżeństwa? Ustawa przewiduje całkowitą opiekę i pomoc prawną tak, jakby ślub był zawarty normalnie, a więc wszystkie przepisy prawa małżeńskiego i familijnego dotyczące przywilejów małżonki znajdują tutaj swoje zastosowanie.

Poza tym jednak jest jeszcze jeden ciekawy przepis — mianowicie **pełnomocnictwo ma swoją moc nawet po śmierci tego, który je zgłosił**, ma więc moc wsteczną. **Przepis ten chroni interesy** kobiety — tej, której przyrzeczono małżeństwo. W ten sposób wdowa ma prawo wraz z dziećmi do dziedziczenia, do zaopatrzenia wdowiego itp.

Prawo przewiduje również okoliczność tego rodzaju, że mężczyzna zgodził się na ślub przez pełnomocnika, a po tym rozmyślił się i zmienił postanowienie. I w tym wypadku jednak prawo nasze broni interesów kobiety — **odwołanie jest ważne** tylko wtedy, **gdy kobieta dowiedziała się o tym przed złożeniem oświadczenia w Urzędzie Stanu Cywilnego.**

„Małżeństwo przez pełnomocnika" jest wielkim i nowym osiągnięciem prawnym, zwłaszcza dla kobiety. Przypominamy naszym Czytelniczkom, że w dawnych wiekach w ten sposób zawierane były śluby tylko wśród wysokich rodów królewskich różnych państw — tak na przykład zawarł ślub z Marią Luizą, Austriaczką Napoleon — cesarz Francuzów, a następnie dopiero sprowadził ją do Francji i zawarł z nią ślub kościelny. Obecnie nasze demokratyczne prawo udostępniło tego rodzaju śluby wszystkim bez względu na pochodzenie, majątek, czy wyznanie.

Jeśli więc znajduje się wśród naszych Czytelniczek nieszczęśliwa narzeczona, której przyszły małżonek przebywa chwilowo gdzieś daleko w świecie, niech listownie nakłoni go do przysłania pełnomocnictwa, a ślub będzie zawarty

Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34

Dziś o godzinie 19,15
komedia G. B. Shaw'a

ŻOŁNIERZ i BOHATER

Kasa czynna od godziny 12-ej tel. 123-02

PAŃSTWOWE ZAKŁADY
PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO Nr 3
w Łodzi, ul. Sienkiewicza 82 84

zatrudnią natychmiast:

majstra do maszyn szwalniczych i zaczepiarek, oraz zeszywaczki pończoch, ketlarki i formiarki na formy metalowe i drewniane

Zgłoszenia w Wydziale Personalnym.

Modne uczesanie

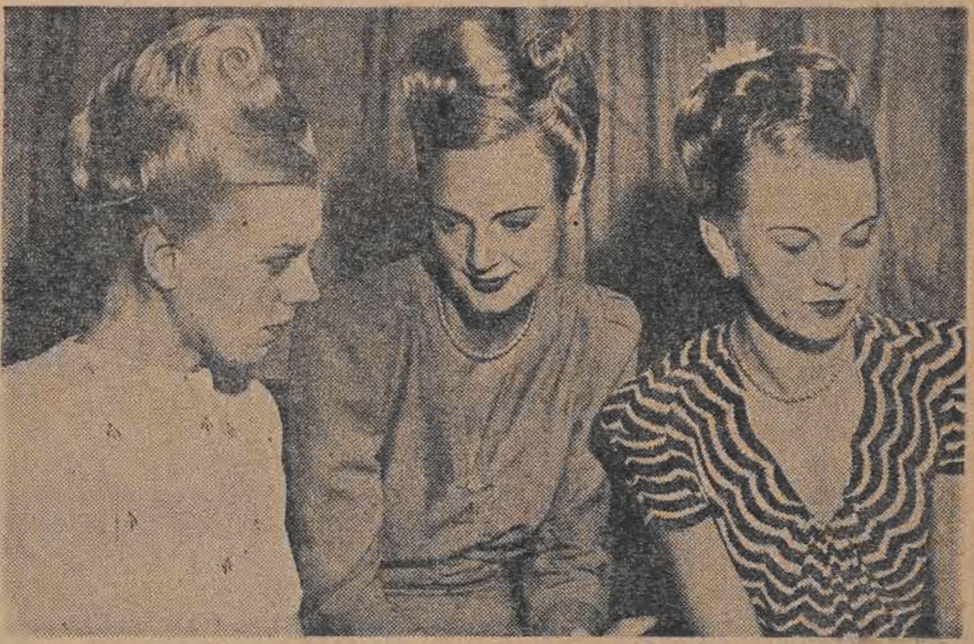
Na całość sylwetki kobiety wpływa w poważnej mierze i fryzura.

Wybierając dla siebie uczesanie staramy się, by było nam w nim do twarzy, poza tym dążymy do tego, by fryzura nasza nie odbiegała od ogólnie w danym momencie noszonego przez ogół kobiet uczesania. Z tych też względów interesujemy się tym, jak się ubierają i czeszą nasze siostrzyce z innych krajów.

Trzy piękne niewiasty, które widzimy na załączonych zdjęciach, pokazują nam jaki rodzaj uczesania jest ostatnią nowością w tej dziedzinie za granicą.

Modna obecnie fryzura odznacza się wysokim spiętrzeniem włosów, ułożonych jednak nie w drobne loczki, a w płynne fale.

Modna fryzura nie wygląda na zbyt łatwą do skonstruowania; ale od czego cierpliwość kobieca i charakterystyczna dla wszystkich niewiast chęć nadania sobie innego, „nowego wyglądu"?



Najnowszy styl koafiury, wystawiony przez Zgromadzenie Fryzjerów-Artystów na Shelley's Grill: (od lewej do prawej) „Chluba Grecji", „Jesień" i „Cmentarny".

Kronika oświatowa

W Toruniu odbyła się dwudniowa konferencja inspektorów szkolnych z terenu wojew. pomorskiego oraz dyrektorów szkół średnich z Torunia. Na konferencji omówiono stan szkolnictwa powszechnego na Pomorzu oraz zagadnienie opieki nad dzieckiem.

Zasadniczym punktem obrad było wytyczenie planu pracy na nowy rok szkolny oraz sprawa otwarcia ósmych klas szkoły powszechnej.

* * *

W ub. roku na terenie woj. białostockiego istniało 67 przedszkoli, w których było zatrudnionych 140 przedszkolanek. W porównaniu z okresem przedwojennym liczba przedszkoli wzrosła trzykrotnie. W nowym roku szkolnym ilość przedszkoli zwiększy się do 80-ciu.

Fach w ręku - to spokojne jutro

Udział S. O. L. K. w szkoleniu zawodowym kobiet

Sprawa szkolenia zawodowego kobiet na terenie Łodzi wchodzi po okresie długotrwałych prac przygotowawczych w stadium realizacji. W najbliższym czasie, jak nas informuje kierowniczka działu szkoleniowo - gospodarczego SOLK, ob. I. Torbeczko, powstać ma w naszym mieście ośrodek szkoleniowy instruktorski. Na podstawie porozumienia organizacji kobiecej z Ministerstwem Oświaty i Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej, w Radogoszczu w posiadanym przez SOLK domu uruchomiony zostanie pierwszy kurs zawodowy dla kobiet o charakterze instruktorskim. Kurs ten ma na celu kształcenie elementu kobiecego fachowo wyspecjalizowanego i jest środkiem do rozładowania bezrobocia istniejącego wśród kobiet w miastach województwa łódzkiego. Zasadniczą pomoc w akcji szkoleniowej ofiarował Lidze Centralny Zarząd Przemysłu Konfekcyjnego, który doceniając wagę rozładowania bezrobocia wśród kobiet, dopuścił uczestniczki kursu do swych fabryk i podjął się ich fachowego przeszkolenia.

Na kursie przeszkolonych zostanie 45 kobiet. Od kandydatek na kurs wymagano ukończenia 7 klas szkoły powszechnej i umiejętności szycia. W domu na Radogoszczu stworzony zostaje internat. Uczestniczki kursu otrzymają tu mieszkanie i całodzienne utrzymanie. Tutaj też prowadzone będą wykłady z dziedziny spółdzielczości, wychowania społeczno-obywatelskiego itd.

W dalszej akcji SOLK użyje przygotowany na tym 2-miesięcznym kursie element instruktorski do kształcenia zawodowego kobiet niewykwalifikowanych zawodowo w terenie województwa. W poszczególnych miejscowościach najbardziej dotkniętych bezrobociem wydziały szkoleniowo - gospodarcze i spółdzielczy SOLK zaplanowały organizowanie wielkich warsztatów pracy, opartych na zasadach spółdzielczych. Stanowiska kierownicze w tych spółdzielniach pracy wytwórczej zostaną objęte przez uczestniczki kursu. Działalność S. O. Ł. K. na odcinku zatrudnienia kobiet nie ogranicza się wyłącznie do zawodowego szkolenia kobiet dla przemysłu konfekcyjnego. Liga Kobiet planuje poza tym uruchomienie szeregu dalszych kursów, które specjalizowałyby bezrobotne kobiety do zawodów związanych z tradycją wytwórczą danego terenu. Wobec tego, że prace nad zatrudnieniem kobiet wkroczyły w obecnej chwili na konkretne tory, przed SOLK stanęła na najbliższą przyszłość konieczność zdobycia odpowiednich (położonych w ośrodkach prowincjonalnych) lokali na potrzeby kobiecych wytwórni spółdzielczych, i sprawa wyposażenia mających powstać spółdzielczych ośrodków pracy w potrzebny sprzęt techniczny, w pierwszym rzędzie w maszyny do szycia.

Te sprawy nie zawsze będą mogły być rozwiązane we własnym zakresie przez Sp. Ob. Ligę Kobiet — konieczna w tej mierze okaże się pomoc państwa, spółdzielczości i organizacji zawodowych.

Żeby rosły zdrowo i radośnie



W obszernym, pięknym pałacu Scheiblerów i Grohmanów mieszkali przed wojną ci, którzy bogacili się robotniczą pracą.

W wojnę panoszyli się w nim Niemcy.

Dziś, kiedy warunki wreszcie ustabilizowały się i zmierzają ku pracy pokojowej, otwarto tu staraniem Dyrekcji i Rady Zakładowej przedszkole dla dzieci pracowników PZPB Nr 1.

Tu pod uważnym okiem kierowników będą się rozwijały umysłowo i fizycznie.

Tu będą się bawiły pięknymi zabawkami, których nagromadzono w bród.

Stąd, po trzykrotnym posiłku, wyjdą nasycone na spotkanie spokojnym, zadowolonym matkom, którym jeszcze nie dawno temu niepokój o dziecko odbierał siły i ochotę do pracy.

Podczas uroczystej chwili otwarcia jedna z robotnic oświadczyła wzruszonym głosem, że nie wierzyła w to, aby jej dziecko zajęło miejsce w fabrykanckim pałacu...

A jednak tak się stało. W scheiblerowskiej siedzibie 180 robotniczych dzieci rosnąć będzie w zdrowych warunkach na zdrowych obywateli ludowego państwa.

Nasze przepisy gospodarskie

KOMPOTY NA ZIMĘ

W pełnym sezonie owoców należy pomyśleć o przygotowaniu kompotów na zimę. Kompot przyrządzony zawczasu wówczas, gdy owoców jest dużo i gdy są one stosunkowo tanie, rozwiązuje zimą sprawę obiadowego deseru.

Najlepiej przyrządzić kompoty w słojach Wecka, uszczelnionych gumką. Słoje suche i czyste napełniamy owocami, bądź wytartymi do sucha (jeśli są to śliwki), bądź oczyszczonymi z pestek i skórek (mowa o gruszkach i jabłkach) i zalewamy je osobno sporządzonym z litra wody i 50 dkg cukru wystudzonym syropem. Zamykamy słoje i gotujemy je w sianie przez 20 minut (od momentu zagotowania wody).

Po odstawieniu garnka z ognia, słoje pozostawiamy w wodzie aż do wystygnięcia. Sprawdzamy, czy zamknięcie jest szczelne, czy gumka nie przepuszcza powietrza i odstawiamy słoje z kompotami w chłodne, suche i przewiewne miejsce.

OCET Z JABŁEK

Do szklannego lub kamiennego naczynia włożyć 1 kg świeżych, nie sfermentowanych obierzyn z jabłek, lub gorszych, kwaśnych jabłek pokrajanych w kawałki (odrzucić środki i pestki).

Zalać je należy 3-ma litrami zimnej wody i dodać 1 łyżkę miodu i 1 łyżkę spirytusu. Zamieszać, zawiązać garnek płótnem i odstawić w ciepłe miejsce na 15—20 dni.

Po sfermentowaniu odstawić naczynie w chłodne miejsce, aby męty opadły na dno. Gdy płyn się sklaruje, ostrożnie zlać go do butelek. zakorkować i trzymać w chłodzie.

Kronika m. Kutna

Komu winszujemy

Poniedziałek 22 września 1947 roku.
Dziś: Maurycego.

— o —

Telefony

Pow. Kom. MO. — Nr 22
Miejski Posterunek MO. — Nr 33
Starostwo Powiatowe — Nr 31
Prezydium Pow Rady Narod. — Nr 102
Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
Straż Pożarna — Nr 41
Urząd Repatriacyjny — Nr 86
Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
Pow. Zakł. Ub. Wz. ul: Narut. 20. tel: 108
Urząd Zdrowia — Nr 91
Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
Szpital Powiatowy — Nr 20
Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
Apteka „Pod Orłem" — Nr 106
Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7
Apteka mgr. Z. Chacińskiej — Nr 52.

———

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego" Powiatowy Referat Kultury i Sztuki, Kutno, ul. 29 Listopada 1, tel Nr. 17.

Pomoc Państwa w jesiennej akcji siewnej

Od wyników tegorocznej jesiennej akcji siewnej w znacznym stopniu zależy uzyskanie w roku przyszłym naszej pełnej samowystarczalności zbożowej, zależy dalszy poważny krok na drodze do wzrostu dobrobytu naszego społeczeństwa. Jesienny siew — to siew pszenicy i żyta, podstawowych zbóż chlebowych.

Aby ułatwić chłopom skuteczne przeprowadzenie akcji siewnej i podwyższenie areału ogólnej powierzchni siewnej do 5,5 miliona ha, państwo udziela im znacznej pomocy. Przede wszystkim repatriantom, osadnikom i przesiedleńcom na Ziemie Odzyskane. Dla organizacji i przeprowadzenia pomocy w odbudowie zniszczonych gospodarstw i likwidacji odłogów została powołana Akcja Siewna, działająca początkowo przy Ministerstwie Rolnictwa i R. R., a od sierpnia ub. r. w ramach Ministerstwa Ziem Odzyskanych. Państwo poprzez Akcję Siewną niesie pomoc rolnikom w zbożu, ziemiopłodach, sile pociągowej oraz — organizacyjną przez aparat pełnomocników Akcji Siewnej. Dzięki wydajnej pomocy ze strony państwa zagospodarowano Ziemie Odzyskane, przy czym wiosną ub. r. zdołano zasiać tam 1.600.000 ha, aczkolwiek plan był ustalony początkowo na 1 milion ha. Państwo dopomogło również rolnikom tzw. terenów przyczółkowych nad Wisłą, na obsianie pól, dostarczając po 1000 i więcej ton zboża do siewu na poszczególne powiaty.

Poza pomocą w ziarnie siewnym państwo udziela pomocy kredytowej na zakup zbóż i nasion, na zakup nawozów mineralnych i na orki traktorowe dla osadników na skrypty dłużne. Dzięki tak wydajnej pomocy państwa w r. b. na Ziemiach Odzyskanych zebrano zbiory z powierzchni przeszło 3.200.000 ha. Na rok przyszły zaoranych i obsianych będzie o milion ha więcej.

Aby się tak stało, państwo nadal niesie konsekwentną pomoc zarówno rolnikom Ziem Odzyskanych, jak i z województw centralnych.

Wyruszyły już na Zachód na ziemie pododrzańskie, transporty z ziarnem siewnym w ilości 40 tysięcy ton.

Województwo olsztyńskie otrzymuje w tej chwili 14 tysięcy ton, województwo szczecińskie 15,5 tys. ton. Inne województwa zachodnie mniej, ponieważ sytuacja tam poprawiła się już na tyle, że jak np. na Śląsku Dolnym i na Opolszczyźnie rolnicy sami sobie coraz lepiej dają radę.

Oprócz pomocy w ziarnie chłopi na Ziemiach Odzyskanych otrzymali kredyt siewny w wysokości 150 milionów złotych, kredyt na orkę traktorową — 50 milionów złotych, a dotację na orki bezpłatne dla najbiedniejszych, nowoprzybyłych osadników i przesiedleńców wynoszą 10.500.000 złotych. Dla województw centralnych w bieżącej jesieni uruchomiono 300 milionów złotych kredytu siewnego oraz odpowiedni kredyt nawozowy.

Należy przy tym zaznaczyć, że majątki państwowe mają własny plan obsiewów, za wykonanie którego są odpowiedzialne.

W tegorocznej akcji siewnej, w myśl uchwał Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, państwo przydziela dla rolników tysiąc traktorów, które będąc w administracji majątków państwowych, mają wykonać orki dla osadników na podstawie udzielonego kredytu bankowego. Już w chwili obecnej około 600 traktorów PNZ wykonuje orki dla osadników na Ziemiach Odzyskanych.

Jak jest rozprowadzana pomoc w ziarnie siewnym wśród rolników?

Materiał siewny rozdawany jest między rolników na skrypt dłużny na podstawie opinii gromadzkich, gminnych i powiatowych komisji siewnych z udziałem Samopomocy Chłopskiej oraz Rad Narodowych. Wojewódzkie Komisje Siewne oraz Wojewódzkie Rady Narodowe występują w roli czynnika organizującego i kontrolującego prace Akcji Siewnej na szczeblu wojewódzkim.

Tak wydatna pomoc państwa, wsparta sąsiedzką samopomocą chłopską w okresie siewów jesiennych, zapewnia ostateczną likwidację odłogów i *pełne wykorzystanie areału ziemi ornej dla uzyskania w roku przyszłym całkowitej samowystarczalności chlebnej.*

Współpraca PPS i PPR

na terenie zakładów pracy

Wypełniając uchwały naczelnych kierownictw obu partii robotniczych w sprawie realizacji jednolitego frontu i zacieśnienia współpracy w zakładach pracy, celem realizacji trzyletniego planu gospodarczego, organizacje partyjne PPR i PPS powiatu kutnowskiego przystąpiły do urządzania wspólnych otwartych zebrań w fabrykach i instytucjach. Pierwsze takie zebranie odbyło się w niedzielę 14 września, w cukrowni Ostrowy.

W obecności całej niemal załogi cukrowni (około 400 osób) wygłosili referaty na temat realizacji trzyletniego planu tow. tow. Balcerski, sekretarz powiatowego komitetu PPR i Wiaksa, sekretarz powiatowego komitetu PPS. W wypowiedziach, członkowie załogi obiecali, że cukrownia Ostrowy w tym roku z nadwyżką wykona swój plan produkcyjny.

Dnia 17 września odbyło się otwarte jednolitofrontowe zebranie w młynie ob. Olińskiego w Kutnie. Referaty na temat wypełnienia planów i uzdrowienia stosunków panujących w młynie wygłosili i tym razem tow. tow. Balcerski i Wiaksa. Jak zaznaczyli obaj sekretarze organizacji partyjnych, ani PPR ani PPS nie będą tolerowały wypadków kradzieży i nadużyć jakie zdarzają się od czasu do czasu na terenie młyna, a legitymacja partyjna nie obroni nikogo przed zasłużoną karą.

W dyskusji, przedstawiciele kierownictwa oraz robotników młyna, przyrzekli, że podjęte zostaną wszelkie wysiłki zmierzające do usprawnienia pracy w młynie.

Rozpoznany we Wrocławiu hitlerowiec

okazał się A. Zeidlerem - mieszkańcem Kutna

Dobrze powodziło się w Polsce przedwojennej panu Alojzemu Zejdlerowi, który wszystkim mieszkańcom Kutna znany był jako zamożny kupiec właściciel składu opałowego. Pan Zeidler uchodził wszędzie za dobrego Polaka i jako wielki „patriota" należał do różnych sanacyjnych organizacji jak „Strzelec", „Sokół" itp.

Kiedy w 1939 roku wkroczyli Niemcy pan Zeidler przypomniał sobie naraz o „posłannictwie swojej krwi niemieckiej" i czymprędzej złożył podanie o wpisanie go na volkslistę, powołując się wobec władz niemieckich, na rzekome prześladowania, na jakie był narażony ze strony władz polskich. Wkrótce potem Kutnowianie mogli zaobserwować pana Zeidlera, jak w żółtym mundurze N.S.K.K. paradował po ulicach Kutna i z pychą i butą tłumaczył Polakom, że Polska umarła na zawsze, bo „cud nad Marną nie powtórzy się więcej". Niemcy docenili w pełni zasługi pana Zejdlera, dając mu w zarząd ogromną hurtownię towarów kolonialnych.

Nadszedł rok 1945. Pan Zeidler zdążył umknąć przed nadchodzącą armią wyzwoleńczą. Zdawało się, że wszelki słuch o nim zaginął na zawsze. Tymczasem w kwietniu b.r. jeden z mieszkańców Kutna rozpoznał na ulicach Wrocławia, pana Zeidlera i zdemaskował zdrajcę wobec władz bezpieczeństwa. Okazało się, że Zeidler powrócił do kraju z Austrii w charakterze skromnego repatrianta i objął stanowisko kierownika finansowego w Zjednoczeniu Maszyn Elektrycznych we Wrocławiu. Zeidler został zatrzymany przez władze M.O. i 9 września przewieziony do Kutna, gdzie będzie odpowiadał za swoje zbrodnie przed Sądem Okręgowym.

7318 niedbalców

w powiecie

W okresie akcji szczepienia zapobiegawczego przeciwko durowi brzusznemu trwającemu od 5 maja do 31 lipca zaszczepiono na terenie Kutna 12 tysięcy 411 osób. Jednak duży procent ludności, bo aż 7.318 osób nie zgosiło się do szczepień na skutek własnej lekkomyślności i niedbalstwa.

O poprawę gospodarki na resztówkach

W związku z trudnościami na jakie natrafiają spółdzielnie przy zagospodarowywaniu swoich resztówek, o czym już pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma, obserwujemy co raz częściej niezdrowe zjawisko, iż spółdzielnie gminne resztówki swoje wydzierżawiają prywatnym osobom, niejednokrotnie za groszową tenutą.

Naturalnie, że takie postępowanie jest całkowicie sprzeczne z założeniem i duchem instytucji resztówek, które winny przecież stanowić w pierwszym rzędzie dobro społeczne. Jedną z bolączek, utrudniających zagospodarowanie resztówek jest fakt, że w wielu wypadkach, granice tych resztówek nie są dokładnie ustalone i spółdzielnia nie wie co do niej należy, a co nie. Plany resztówek, częstokroć nie zgadzają się ze stanem faktycznym i spółdzielnia jest pociągana przez władze skarbowe do placenia podatków za nieistniejące hektary.

Bardzo poważną trudnością, która hamuje rozwój resztówek, jest nieobywatelskie podejście części ludności wiejskiej do gospodarczych obiektów resztówek, niszczenie drzewostanu itd.

Byłoby pożądane, by władze administracyjne z większą energią ścigały złodziei społecznego dobra, gdyż łagodne kary stosowane dotychczas nie przemawiają niestety do przekonania niektórych aspołecznych elementów.

Czytajcie „Głos Kutnowski"

--Ogłoszenie drobne--

„Związkowiec" Spółdzielnia Zarobkowa, Łodź, Śródmiejska 32 poleca duży wybór wełny męskiej i damskiej. Wyroby gotowe. Pończochy

Przygody Jasia Wiercipięty



Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi K...tet Redakcyjny Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy".

CENNIK OGŁOSZEŃ Wydawnictwa „Głosu Robotniczego" w Łodzi obowiązujący od dnia 15 czerwca 1947 roku. W tekście: od 1—100 mm. zł. 50, 101—200 mm. zł 60, powyżej zł 70, Za tekstem: od 1—100 mm. zł 35, 101 — 200 mm. zł 45, powyżej zł 60. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł 20, handlowe (le karze, kupno i sprzedaż) zł. 25, zguby zł 20, poszukiwanie pracy zł. 10. W niedzielę i święta 30% drożej.

Z życia PARTII

KOMUNIKAT

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zawiadamia, że w poniedziałek 22 września punktualnie o godz. 18-ej odbędzie się kolejny wykład w ramach IV Dzielnicowego Kursu Szkoleniowego.

Wykładać będą:
Dzielnica „Śródmieście" — tow. Głowacki.
„Śródmieście-Prawe" — tow. Szczegielniak.
„Śródmieście- Lewe" — tow. Hryniewicz.
„Staromiejska" — tow. Jaszczyn.
„Górna" — tow. Smętkiewicz.
„Górna-Lewa" — tow. Pietrasik.
„Górna-Prawa" — tow. Padowicz.
„Widzew" — tow. Karpiński.
„Ruda Pabianicka" — tow. Ochociński.
„Bałuty" — tow. Pawłowski.

DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA-LEWA

Uwaga, członkinie Wydziału Kobiecego PPR dzielnicy Śródmiejskiej Lewej.

Dnia 22 września o godz. 16-ej w lokalu własnym przy ul. Południowej 11, odbędzie się nadzwyczajne zebranie członkiń Wydziału Kobiecego. Sprawy bardzo ważne. Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe.

RADIO

7.00 Muzyka z pł. 8,00 Dziennik oraz przegl. prasy stolecz. 8,20 (Ł) Progr. na dziś. 8,28 (Ł) Koncert życzeń (cz. I) 8,50 (Ł) Pog. Zw. Polskich Rodzin Radiowych pióra J. Piotrowskiego. 9,00 Nabożeństwo ze Szczecina. 10,00 Aud. regionalna pt. „Kaźko ze Szczecina". 11.00 (Ł) Nowe płyty marki „Odeon", 11,30 (Ł) Fel. M. Legieckiego pt. „Jaśkowe wczasy", 11.40 (Ł) Pieśni z płyt. 12,05 Uroczysty koncert z Poznania. 13,40 Aud. dla świetlic wiejskich. 14.25 Chwila Biura Studiów. 14,30 Zagadki radiowe. 14.40 „Mirandolina" — komedia C. Goldoniego. 15.20 Aud. sł.-muz. dla dzieci, 15,40 Pieśni Greczaninowa i Gliera w wyk. J. Hupertowej. 16.02 (Ł) Komunikaty, 16,05 (Ł) „Pomoc lekarska dla młodzieży akademickiej w Łodzi" — Sprawozd. J. Pogoń-Śliżowskiego. 16,15 (Ł) Utwory polskich kompozyt. w wyk. W. Wiłkomirskiej — skrzypce, przy fort. A. Tabaksblatt. 16,35 (Ł) „Na widowni tygodnia" — fel. E. Eile. 16,45 „Z życia kulturalnego" 16,50 „Satyry Krasickiego". 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.25 (Ł) Aud. rozrywk. pt. „Opowieść o stalowej pchle" pióra M. Leskowa, przekł. J. Tuwima, radiof. A. Więckowskiego, reż. T. Markowskiego. 18,50 „Moja Warszawa" — fel. 19.00 „U naszych przyjaciół", 19,30 Aktualności dźwiękowe. 19,50 „Niedzielne Randez-vous muzyczne". 21.00 Dziennik, 21,30 Muzyka. 22.05 (Ł) Wiadom. sport. lok, 22,10 (Ł) Rezerwa, 22,15 Muzyka taneczna. 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23,10 Wiadom. sport. 23.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II) 23.57 (Ł) Progr. lok. na jutro.

Uwaga
P. T. Kupcy!

Następującym hurtowniom powierzono sprzedaż towarów
PRYWATNEGO
PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

W ŁODZI
1. Hurtownia Włókienniczo - Komisowa cyjna, E. Borkiewicz, A. Kłyszewski i Ska, ul. Moniuszki 1.
2. Hurtownia Wyrobów Włókienniczych, W. Kubiak i Ska, ul. Śródmiejska 10.
3. Warszawska Hurtownia Włókiennicza Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 26.

W PABIANICACH
Sprzedaż Materiałów Włókienniczych i Galanteryjnych Marian Samuel i Henryka Samuel, ul. Zamkowa 15.

Sprzedaż towarów w dowolnych ilościach za okazaniem karty rejestracyjnej.

Ofiary

Tow. kap. KOZŁOWSKIEMU z-cy Kom. Woj. M. O. w Łodzi d/s polit-wych. —Wydział Polit. Wych. zamiast upominku w dniu ślubu — składa 3.000 złotych na rzecz odbudowy Warszawy.

Ze sportu

Widzew gra w Warszawie z Legią

Dzisiejsza niedziela na boiskach piłkarskich

Emocje sztokholmskie i fińskie w znacznym stopniu obniżyły zainteresowanie świata piłkarskiego nie skończonymi jeszcze bojami o wejście do klasy państwowej. Wobec „historycznych" wydarzeń na stadionach Sztokholmu i Helsinek, rozgrywki te zeszły chwilowo na plan drugi, ale nie na długo. Jutro będziemy już oczekiwali wiadomości ze wszystkich polskich boisk, a w szczególności z Krakowa. TAM BÓJ BĘDZIE NAJBARDZIEJ ZACIĘTY!

W Krakowie zmierzy się bowiem jutro Polonia warszawska z tamtejszą Wisłą. Zeszłoroczny mistrz Polski da zapewne z siebie wszystko, aby powtórzyć swój sukces nad Wisłą, uzyskany w Warszawie i odrobić coś z punktów (4), dzielących ją w chwili obecnej od gospodarzy. Ale czy im się to uda? Chyba nie. Kraków z pewnością jest pewien swego triumfu i ma ku temu podstawy: własne boisko i własna publiczność — to przecież duży handicap w tym spotkaniu. No i jeszcze jedno najważniejsze — Wisła gra lepiej.

WALKA „ŁEB W ŁEB" DO SAMEJ METY

Drugim dzisiejszym spotkaniem, na które zwrócona będzie uwaga całej Polski piłkarskiej, będzie spotkanie RKU — Rymer. Od tego meczu będzie zależało, czy RKU wciśnie się do ligi. Sytuacja tu jest tym ciekawsza, że oba te zespoły mają jednakową ilość punktów i jednakowe ambicje... Większe szanse na zwycięstwo przypisywane są RKU, ale sytuacja w drugiej grupie przedstawia się w chwili obecnej tak, że nawet w wypadku zwycięstwa RKU nad Rymerem, nie zostanie rozstrzygnięte, która z tych drużyn zaawansuje, gdyż już następna niedziela, w której RKU zmierzy się z AKS-em, a Rymer ze słabym Grochowem, daje przewagę temu ostatniemu.

Walka „łeb w łeb" zapowiada się więc tu do samej niemal mety.

KŁOPOTY EKSLWOWIAN

W trzeciej grupie do ligi, jak wiadomo, kandyduje Polonia (Bytom), spadkobierca tradycji piłkarskich lwowskiej Pogoni. Ekslwowiacy są jednak poważnie zagrożeni. Zagraża im KKS. Ich imienniczka ze Świdnicy może wybawi ich z kłopotu. Z tą imienniczką ekslwowiacy walczą właśnie dzisiaj w Świdnicy, jeżeli z nią wygrają — nie stracą szans na awans, jeśli zaś powinie im się noga — sprawa będzie ciężka. Wystarczy bowiem remis, aby pogrzebali swe nadzieje. KKS bowiem ma jeszcze na kim zbierać punkty. Skra i Szombierki z pewnością ich im dostarczą, podczas gdy Polonia warszawska nie będzie tak łatwym przeciwnikiem dla bytomiaków.

TU NIE BĘDZIE ZMIAN

Inne dzisiejsze spotkania nie zapowiadają się już tak ciekawie i nie wpłyną na układ tabeli, jeśli chodzi o czołowe miejsca. Do tych spotkań należą:

Szombierki — Ognisko
Skra — KKS
Grochów — Orzeł
Radomiak — ZZK
Pomorzanin — Cracovia
AKS — Gedania
WMKS — KKS (Olsztyn)
Czuwaj — Lublinianka
ŁKS — PKS (Szczecin)
Tęcza — Garbarnia

TRUDNE ZADANIE MA WIDZEW

W grupie mistrzów okręgowych najciekawiej dla nas łodzian zapowiada się dzisiejsze spotkanie RTS Widzewa z warszawską Legią.

Pomimo całej sympatii dla „rodaków", nie dajemy im wiele szans na wyjście z tego spotkania obronną ręką tak jak z pewnością nie uda się również Lechii (Pomorze) z Ruchem (Śląsk).

O puchar Dyr. Nacz. C.Z.P.P.

Czułów zwycięża Częstochowę 5:1

We Włocławku odbyły się finałowe rozgrywki o puchar dyrektora naczelnego CZPP.

Na zawodach Centralny Zarząd reprezentowali: w zastępstwie dyr. nacz. ob. dyr. Libiszowski, naczelnik działu socjalnego mgr Klimaszewski, naczelnik działu administracyjnego ob. Gołaszewski, naczelnik działu organizacji ob. Witkowski, naczelnik działu rachunkowości ob. Więckowski i kierownik oddziału wychowania fizycznego ob. R. Robaczyński. Przed meczem do sportowców w krótkich słowach przemówił i powitał ich w imieniu CZPP kierownik oddziału wychowania fizycznego — Robaczyński, po czym nastąpiła wspólna fotografia, przedefilowanie wszystkich klubów, a następnie odbyły się 2 mecze. Jako pierwsi grali: Włocławek — Klucze. Mecz był mało żywy, a przez to mało ciekawy. Zwyciężył Włocławek 6:1.

Drugi natomiast mecz: Czułów — Częstochowa, był bardzo interesujący.

Obie drużyny były prawie na równym poziomie, lecz technicznie zgrany lepiej był Czułów. Mecz zakończył się zwycięstwem Czułowa 5:1. Po meczu dyr. Libiszowski wręczył puchar i dyplomy najlepszym drużynom, po czym mgr Klimaszewski na zakończenie uroczystości przemówił do zebranych sportowców, nakreślając rolę i znaczenie sportu fabrycznego dla Państwa i dla robotnika. Po odegraniu hymnu imprezę zakończono.

W godzinach wieczornych wszyscy sportowcy spędzili w miłym nastroju czas przy wspólnej kolacji.

Ostateczne więc wyniki są następujące: tytuł mistrza i puchar otrzymał Czułów, II-gie miejsce zajęła Częstochowa, III-cie miejsce — Włocławek, IV-te — Klucze.

Dochód z niedzielnego meczu, ok. 30.000 zł, przeznaczono na odbudowę Stolicy. Prócz urządzonej w swoim czasie w sali „Czytelnika" akademii-koncertu, w ub. tygodniu Papierniczy Komitet Odbudowy Stolicy na czele z kol. H. Więckowskim wpłacił Komitetowi Krajowemu sumę jednego miliona złotych.



Leśkiewicz, Sałyga i Grzelak brali udział w zawodach kolarskich we Wrocławiu na Ogólnopolskich Igrzyskach Sportowych Pracowników Przemysłu Konfekcyjno-Odzieżowego. Start nie przyniósł sukcesu łodzianom. Triumfy święcił natomiast wicemistrz Polski Janicki z Wrocławia.

O drużynowe mistrzostwo Łodzi

Dzisiaj walczą Zrywiacy z ŁKS-em

Wszyscy miłośnicy pięściarstwa doskonale pamiętają zeszłoroczną rywalizację pomiędzy ŁKS-em a Zrywem w walkach o tytuł drużynowego mistrza Łodzi. W tym sezonie historia się powtarza. Zryw jakkolwiek został osłabiony dyskwalifikacją Woźniakiewicza, to jednak nie będzie przeciwnikiem łatwym do pokonania. W szeregach jego widzieliśmy już kilku młodych, uzdolnionych pięściarzy, którzy łatwo mogą sprawić wiele niespodzianek w toczących się obecnie mistrzostwach i zdobyć punkty nawet na mistrzach.

Dzisiejszy mecz może przynieść już pierwsze niespodzianki. Jak wiemy, szeregi ŁKS-u zostały też „odmłodzone", w wielu więc wagach prawdopodobnie młode pięści trafią na młode, a w takich wypadkach o zwycięstwie może zadecydować jeden udany cios...

Abstrahując od ogólnego wyniku dzisiejszego spotkania, możemy z całą pewnością stwierdzić, że walka będzie dzisiaj niezwykle zacięta o każdy punkt, poczynając od wagi muszej do ciężkiej.

Składów drużyn nie podajemy po prostu ze względu na to, że nie chcemy wprowadzać w błąd Czytelników. Wszystkim jest już wiadome, że skład przeciwnika jest wielką niewiadomą dla obu walczących drużyn aż do wyjścia na ring. Szczęśliwe przetasowania zawodników w poszczególnych wagach bardzo często może bowiem zadecydować o zwycięstwie, tajemnicy więc tej kierownicy drużyn strzegą bardzo zazdrośnie i przed... prasą.

Dzisiejszy mecz ze względu na piękną pogodę organizatorzy postanowili przenieść z hali Wima na otwarte powietrze. Odbędzie się on więc na hokejowym stadionie ŁKS-u o godzinie 11-ej.

Dzisiaj mjr. Sznajder sędziuje w Bukareszcie

Mjr Sznajder, jeden z najlepszych sędziów piłkarskich, sędziuje dzisiaj w Bukareszcie międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Rumunia — Czechosłowacja.

Na boiskach łódzkich

Dzisiejsze imprezy

Stadion ŁKS-u godzina 9,30: Trójmecz lekkoatletyczny AZS — HKS — ŁKS z udziałem czołowych lekkoatletów łódzkich z Jaraczewskim, Lipowskim i Kurpesą na czele.

Dochód z imprezy przeznaczony na odbudowę Warszawy.

Stadion hokejowy ŁKS-u godz. 11: Mecz pięściarski o drużynowe mistrzostwo Łodzi: Zryw — ŁKS.

Stadion ŁKS-u godz. 16,30: Mecz piłkarski o wejście do Klasy Państwowej: PKS (Szczecin) — ŁKS.

Czy lekkoatleci nasi będą walczyć z Węgrami?

Po wizycie lekkoatletów USA, Katowice „zapaliły się" do lekkiej atletyki. 5 października projektowany jest tutaj mecz lekkoatletyczny Polska Południowa — Węgry Północne.

Barw Polski Południowej bronić mają lekkoatleci Śląska, Krakowa, Wrocławia i Łodzi.

I zjazd lekarzy weterynarii woj. łódzkiego

z udziałem przedstawiciela ONZ prof. Keplina

W dniu 20 bm. odbył się w lokalu województwa zjazd lekarzy weterynaryjnych z całego województwa. Udział w zjeździe prócz licznie zebranych lekarzy, Pełnomocnika Min. Rolnictwa i Reform Rolnych prof. dr. Parnasa, wicewoj. tow. Kucnera wziął również gość z Ameryki dr. prof. Keplin, przedstawiciel Sekcji Wyżywienia i Rolnictwa przy Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Zjazd zagaił krótkim przemówieniem wicewojewoda tow. Kucner, poczym głos zabrał prof. Parnas. Prof. Parnas nakreślił zjazdowi trzy cele — zawiązanie porozumienia i podjęcie współpracy między przybyłymi na zjazd lekarzami weterynarii — rządowymi, samorządowymi i samodzielnymi, omówienie roli weterynarii w planie trzyletnim oraz omówienie chorób zwierzęcych zaraźliwych w wojew. łódzkim.

Witany serdecznie, głos zabiera prof. Keplin, przedstawiciel Sekcji Wyżywienia i Rolnictwa przy ONZ. Prof. Keplin przekazuje zebranym serdeczne pozdrowienie od reprezentowanej przez siebie sekcji przy ONZ. Na wstępie prof. Keplin wyraził uznanie dla pracy lekarzy weterynaryjnych w Polsce.

Prof Keplin podał następnie do wiadomości zebranych, że Sekcja Wyżywienia i Rolnictwa przy ONZ, doceniając znaczenie zdrowego pogłowia dla gospodarki wszystkich krajów ,powołała do życia dwie szkoły dla lekarzy weterynaryjnych we Włoszech i w Anglii.

Po przemówieniu prof. Keplina dr. weter. Masztalerz wygłosił referat na temat walki z chorobami zwierzęcymi na terenie wojew. łódzkiego.

O zadaniach i osiągnięciach służby weterynaryjnej w województwie mówił dr. Nowakowski. Dr. Świątkowski poruszył zagadnienie upowszechnienia lecznictwa weterynaryjnego w województwie łódzkim. Wykład naukowy na temat „Choroby przychówku, a w szczególności biegunka cielęca" wygłosił prof. dr. Brill. Szereg fachowych uwag w związku z wykładem prof. Brilla z dziedziny najnowszych zdobyczy medycyny przy leczeniu zwierząt udzielił prof. Keplin. Po przemówieniu prof. Keplina prof. dr. Parnas zamknął zebranie.

ŁÓDZKA SKŁADNICA
ZŁOMU I STAREGO ŻELAZA
Łódź, ul. Składowa Nr 27/29, tel. 155-08.

zakupuje

złom żelaza i metali kolorowych

Bocznica i transport własny.

Specjalna zbiórka jesienna na akcję społeczną.